

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filia miejska administracji.
Filia Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Pożyczka inwestycyjna

Już w najbliższych dniach spodziewać się należy ukazania się rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie uchwalonej przez Sejm i Senat pożyczki inwestycyjnej. Rozporządzenie to określi szczegółowe warunki pożyczki i zarządzi rozpisanie subskrypcji. Jak wiadomo, ustawa upoważnia Ministra do rozpisania subskrypcji w wysokości 200 milionów złotych, jednak - o ile wiadomo - minister skarbu chce wykorzystać tylko 150 miljn. zł.

W ten sposób zrealizowana zostanie doniosła idea rozszerzenia w Państwie i przez Państwo akcji inwestycyjnej.

Bo pożyczka ta pomyślana jest jako środek, mający na celu uzupełnienie dotychczasowych wysiłków na ruch inwestycyjny i zatrudnienie bezrobotnych. Ustawa, wyszła z inicjatywy rządu, a uchwalona przez Sejm i Senat, opiewa, że kwota, uzyskana z pożyczki, jest przeznaczona na rozbudowę sieci komunikacyjnej, na roboty wodne, na popieranie ruchu budowlanego oraz inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopństwowym.

Prace takie w ostatnich latach mimo kryzysu były i są prowadzone. Ze środków budżetowych i z funduszy, związanych z budżetem Państwa (jak np. Fundusz Pracy, fundusz kolejowy inwestycyjny i inne) wydawało Państwo na inwestycje w ciągu szeregu lat przeciętnie po 300 miljn. zł. rocznie.

Obecnie pożyczka rozszerza tę kwotę, a więc umożliwia takie roboty - jak np. regulację rzek - których w ramach dotychczasowych środków finansowych nie sposób było przeprowadzić na większą skalę.

Cele zatem pożyczki są tak ważne i leżą w interesie wszystkich obywateli Państwa, iż nie ulega wątpliwości, że pożyczka znajdzie jaknajszerszy odzew w społeczeństwie.

Pożyczka pomyślana jest jako dobrurowalna i ulokowana będzie na wolnym rynku. Uplasowanie jej odbyć się ma za pośrednictwem trzech ośrodków emisyjnych, a mianowicie: po pierwsze banków państwowych, po wtóre syndykatu banków prywatnych, po trzecie komunalnych kas oszczędności. W myśl ustawy pożyczka ta z chwilą ustanowienia premji nie może być niżej oprocentowana, aniżeli 3 od sta w stosunku rocznym, z tem, że spłata pożyczki nastąpi nie później niż w ciągu 50 lat od daty jej wypuszczenia. Łączy pożyczka nietylko absolutne bezpieczeństwo gwarancji Państwa, ale i dwie atrakcje: premję losową i stałe oprocentowanie, dostosowane do warunków rynkowych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu, które obecnie się ukaże, ustali warunki wypuszczenia 150-miljonowej emisji, a więc cenę sprzedażną obligacji, wysokość i terminy płatności odsetek, plan umorzenia, wysokość oraz sposób premjowania, terminy i sposób wykonywania wpłat na pożyczkę, wysokość odsetków obligacji - zatem całokształt warunków, które umożliwią zorientowanie się szerokiego ogółu - a sfer gospodarczych przede wszystkim - co do pełnego uzasadnienia lokaty pieniężnej w obligacjach pożyczki inwestycyjnej. Kto więc ma pokryć tę pożyczkę?

Nowy Rząd Rzeczypospolitej

Płk. Sławek premierem - pozostałe teki bez zmian

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). O godz. 14.30 p. premier prof. Leon Kozłowski udał się na Zamek, by doręczyć p. Prezydentowi Rzplitej prośbę o zwolnienie jego wraz ze wszystkimi ministrami z zajmowanych stanowisk. P. Prezydent Rzplitej dymisję gabinetu przyjął, powierzając jednocześnie premierowi Kozłowskiemu i wszystkim dotychczasowym członkom Rządu kierownictwo spraw państwowych aż do chwili mianowania następnego gabinetu.

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). P. Prezydent Rzplitej powierzył misję sformowania gabinetu prezesowi klubu parlamentarnego BBWR. pułk. Waleremu Sławkowi.

(o) Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.). Po otrzymaniu misji utworzenia gabinetu, premier Sławek udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył konferencję z członkami obecnego Rządu. W wyniku tych rozmów uformowany został gabinet w dotychczasowym składzie, tak że zmiana nastąpiła jedynie na stanowisku premiera. Wobec tego skład nowego Rządu Rzeczypospolitej przedstawia się następująco:

Premier - WALERY SŁAWEK;
Min. Spraw Wojskowych - MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI;
Min. Spraw Wewnętrznych - MARJAN ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKI;
Min. Spraw Zagranicznych - JÓZEF BECK;
Min. Skarbu - PROF. WŁ. MARJAN ZAWADZKI;
Min. Sprawiedliwości - CZESŁAW MICHAŁOWSKI;
Min. W. R. i O. P. - WACŁAW JĘDRZEJEWICZ;
Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych - JULJAN PONIATOWSKI;
Min. Przemysłu i Handlu - HENRYK FLOYAR-RAJCHMAN;
Min. Komunikacji - INŻ. MICHAŁ BUTKIEWICZ;
Min. Opieki Społecznej - JERZY PACIORKOWSKI;
Min. Poczty i Telegrafów - INŻ. EMIL KALIŃSKI.
Zaprzysiężenie nowego Rządu nastąpi prawdopodobnie pojutrze.

Życiorys premiera Sławka

Prezes Walery Sławek urodził się dnia 2 listopada 1879 r. na Ukrainie. W r. 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie; od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno - niepodległościowych pracach politycznych na terenie byłego zaboru rosyjskiego; jesienią 1898 r. wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Gruszkowskim bierze czynny udział w pracach oświatowych; w r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i tam styka się z politycznymi pracami niepodległościowymi, które prowadzi wówczas PPS.

Prace niepodległościowe w czasach niewoli

Wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi; w r. 1901 po aresztowaniu w Łodzi rzucił posadę w banku i jako działacz nielegalny przeniósł się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwo PPS. po Czarkowskim; w r. 1902 wchodzi w skład centralnego komitetu robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okręg zagłębia Dąbrowskiego; a-

resztowany w r. 1903 w Będzinie został osadzony w więzieniu w Sieradzu, skąd po upływie pół roku ucieka i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej staje do roboty nielegalnej, pracując na terenie Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży; od stycznia 1905 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo - bojowej; dnia 9 września 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w 10-tym Pawilonie, skąd wychodzi dnia 5 listopada na skutek amnestji; wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, organizowaną przez Józefa Piłsudskiego.

W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu; dnia 9 czerwca 1906 r. został przy składaniu bomby ciężko ranny; osadzony w szpitalu Cytadeli następnie w 10-tym Pawilonie, uwolniony stamtąd udaje się do Krakowa, gdzie leczy się do r. 1908; w jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe.

Przedewszystkiem sfery, rozporządzające wolnymi kapitałami. Bo pożyczka stwarza dla nich doskonałą i absolutnie pewną formę lokaty kapitałów w Polsce. Następnie ci, którzy ze swych stałych dochodów rozporządzić mogą pewnymi oszczędnościami. Ci uzyskują w obligacjach pożyczki inwestycyjnej papier wartościowy nietylko oprocentowany, lecz również i premjowy.

Świat kapitału i sfera ciułaczy oszczędności z nadwyżek stałego dochodu będą więc nietylko mieli sposobność

doskonałej lokaty pieniędzy - ale również i doniosłego czynu obywatelskiego. Bo przez pożyczkę tę wiedzie droga do zwalczania klęski bezrobocia i do stworzenia w Polsce takich urządzeń (komunikacyjnych, wodnych, budowlanych itd.), których brak dotkliwie daje się odczuć całemu Państwu.

Wzrośnie siła gospodarcza Państwa, wzrośnie poziom kultury społecznej, gdy do środków, łożonych na inwestycje z kasy Państwa, przybędzie 150 milionów, zebranych przez społeczeństwo.

W latach 1908 do 1909 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu związku walki czynnej; w r. 1910 aresztowany został przez władze austriackie; po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie na teren zaboru rosyjskiego. W lecie 1912 r. bierze udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano polski skarbu wojskowy, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator; w grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.

Udział w bojach legionowych

W r. 1914 bierze udział w pierwszych bojach Pierwszej Brygady Strzeleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z Rosjanami w Kielcach. Odtąd jest oficerem w sztabie Piłsudskiego i bierze udział w kampanji Pierwszej Brygady; po zajęciu przez Niemcy Warszawy z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legionów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom.

Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r. poszukiwany przez Niemców z ukrycia kieruje robotą polityczno - niepodległościową w Warszawie; należy do władz kierowniczych POW. i centralnego Komitetu Narod.; dnia 15 lipca 1917 r. aresztowany przez Niemców siedzi w Szczyplornie, a w końcu w twierdzy modlińskiej.

W wolnej Polsce

Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy jako kapitan Legionów, pełniąc funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa; w tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem staje na czele oddziału II-go dowództwa frontu litewsko - białoruskiego; po ukończeniu wyższej szkoły wojennej wobec wycofania się Marszałka Piłsudskiego z wojska przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych; w r. 1928 wybrany na postać z listy BBWR. zostaje prezesem klubu. Dnia 29 marca 1930 r. staje na czele rządu; sprawuje swój urząd do dnia 23-go sierpnia tego roku. Ponownie obejmuje urząd prezesa Rady Ministrów dnia 4 grudnia 1930 r. i pełni do dnia 26 maja 1931 r.; po złożeniu urzędu premiera przez Sławka powraca do swoich prac jako prezes Klubu B. B. W. R.

Nadzieje na amnestję są przedwczesne

Warszawa, 28. 3. (PAT.) W związku z lansowaniami pogłosek, iż w najbliższym czasie miała być ogłoszona amnestja, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te są **co najmniej przedwczesne**, ministerstwo sprawiedliwości bowiem nie zajmuje się opracowywaniem tej sprawy.

Aresztowanie księdza-Polaka w Niemczech

(o) Olsztyn, 28. 3. (tel. wł.). Dn. 19 bm. aresztowano ks. Józefa Przypierskiego, proboszcza parafji Podstole w pow. sztumskim, jednego z kilku zaledwie księży-Polaków w Niemczech.

Fakt ten wywołał wśród miejscowej ludności polskiej zrozumiałe poruszenie.

Min. Eden w Moskwie

Pierwsza konferencja z komisarzem Litwinowem wykazała zgodność wzajemnych poglądów

Moskwa, 28. 3. (PAT.) Min. Edena i towarzyszące mu osoby powitali na dworcu w Moskwie komisarz spraw zagranicznych Litwinow, zast. kom. spraw zagran. Krestinskij, wiceprezes sowietu moskiewskiego Usow, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem Chilstonem na czele i przedstawiciele prasy.

Moskwa, 28. 3. (PAT.) Po przybyciu do Moskwy minister Eden z towarzyszącymi mu osobami udał się do gmachu ambasady brytyjskiej. O godz. 15 rozpoczęły się pierwsze rozmowy z komisarzem Litwinowem. Z ministrem Edenem przybyło 10 specjalnych wysłanników wielkich agencji i dzienników paryskich i londyńskich.

Prasa moskiewska ogranicza się do umieszczenia krótkiego życiorysu mini-

stra Edena, zaznaczając wybitną rolę polityczną Edena. Jedynie „Izwestija” zaznacza, że Eden w swojej misji, polegającej na ustaleniu punktów widzenia rządów ZSRR i Wielkiej Brytanii na sytuację, wytworzoną przez niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej, napotka ze strony rządu i społeczeństwa sowieckiego na względy, należne przedstawicielowi wielkiego mocarstwa, zdolnego dzięki swojej potęgce i stosunkom okazać wielki wpływ na rozwikłanie znacznych trudności, stojących przed światem.

Cytując ustępy niektórych oświadczeń Edena, dziennik wyraża nadzieję, że jeżeli rozmowy ożywione będą tym samym duchem, to posłużą one dziełu pokoju i wzajemnemu zrozumieniu mię-

dzy dwoma wielkimi mocarstwami, mającymi wiele punktów styecznych nie tylko w Europie, lecz także i w Azji.

Londyn, 28. 3. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Moskwy, że podczas popołudniowych rozmów Edena z Litwinowem najdonioślejsze zagadnienia, dotyczące sytuacji międzynarodowej były dyskutowane w atmosferze nadzwyczaj przyjaznej. Przedewszystkiem przedmiotem dyskusji była deklaracja Hitlera o ZSRR. i wnioski, do których prowadziły rozmowy berlińskie.

Dotychczas żadnej różnicy zdań w sprawach, będących tematem dyskusji nie było. Eden i Litwinow doszli — jak mówią — do jednakowych wniosków co do wyniku rozmów berlińskich.

Alarmujące wersje „Daily Telegraph” o rozmowach berlińskich

Urzędowe zaprzeczenie ze strony niemieckiej — Koła oficjalne angielskie zachowują rezerwę

(r) Londyn, 28. 3. (Tel. wł.). Dziennik „Daily Telegraph” podaje w korespondencji z Berlina alarmujące informacje o przebiegu rozmów kanclerza Hitlera z ministrami brytyjskimi. Wedle tego pisma kanclerz Hitler miał podobno wysunąć żądanie zrównania floty napowietrznej Niemiec z Francją i Wielką Brytanią, dalej ustalenie tonażu niemieckiej floty wojennej na 400 tysięcy ton, co dałoby stosunek 4/5 sił morskich Wielkiej Brytanii, a dwa razy tyle, co poziom sił morskich Francji, oraz zmiany granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej na niekorzyść Polski i zmianę granicy czeskiej na niekorzyść Czechosłowacji.

Pozatem Hitler miał żądać unii gospodarczej z Austrią. Na tych warunkach Hitler skłonny jest wedle „Daily Telegraphu” zawrzeć dwustronne pakt nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec oraz spowodować powrót Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów.

Wiadomość powyższa, która dotychczas nie znalazła żadnego potwierdzenia ani ze strony oficjalnej, ani też w innych organach prasowych traktować należy z najdalej idącymi zastrzeżeniami.

Berlin, 28. 3. (PAT.) Dziś o godz. 13 niemieckie biuro inform. ogłosiło następujący komunikat: Wiadomość „Daily Telegraph” z dnia 27 marca 1935 r., według której kanclerz Rzeszy w swoich rozmowach z angielskimi mężami stanu wysunąć miał jako punkt programu polityki niemieckiej m. in. żądanie odzyskania z powrotem korytarza, przyłączenia obszaru niemiecko-języcznego

Wrzenie w Niemczech z powodu wyroku kowieńskiego

W konsulacie litewskim w Królewcu wyleciały szyby

Królewiec, 28. 3. (PAT.) Po ukazaniu się w prasie wyroku w procesie hitlerowców kłajpedzkich, odbyły się wrogie demonstracje przed litewskim konsulem generalnym w Królewcu. Liczba demonstrantów wyniosła około 20 tysięcy osób, a policji i żandarmerji tylko z trudem udało się nie dopuścić do większych ekscesów. Pomimo to szyby w budynku konsulatu litewskiego zostały wybite.

Cała prasa królewiecka daje wyraz swemu oburzeniu z powodu wyroku i nawołuje ludność do ponownych tłumnych manifestacji protestacyjnych.

Burzliwe demonstracje w Berlinie

Berlin, 28. 3. (PAT.) Wczorajsze manifestacje antylitewskie w Berlinie, urządzone pod hasłem protestu przeciwko wyrokowi kowieńskiemu na wezwanie niemieckich związków ojczyznianych, zgromadziły nieprzeliczone tłumy i miały charakter niezwykle burzliwy.

Równocześnie odbyły się na 4-ch wielkich placach stolicy zgromadzenia, na których wygłoszono szereg ostrych przemówień przeciwko rządowi litewskiemu. Przed gmachem poselstwa litewskiego, przy Kurfürsterstrasse, doszło do burzliwych demonstracji, w czasie których tłum kilkakrotnie przerwał kordon policji i z wrogiemi okrzykami napierał na budynek.

Czechosłowacji itd. jest w całej swej treści zmyślona i stanowi nieuczynne zatrzymanie studziń, które strona niemiecka jak najostrzej odplera. Komunikat powyższy niemieckie biuro inform. opatrzone tytułem „Polityczne zatrzymanie studziń — Falszywa wiadomość „Daily Telegraph”.

Londyn, 28. 3. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Na zapytanie Lansbury'ego w izbie gmin sir John Simon oświadczył, że wizyta w Berlinie była jedną z seryjnych informacyjnych, po których nastąpi konferencja w Stresie. W tych okolicznościach, powiedział Simon, nie jest pożądane składanie deklaracji wyczerpujących o sytuacji, która jest właśnie przedmiotem badań.

Na nie miarodajne przypuszczenia, które

re ukazały się w pewnych kołach nie należy zwracać uwagi. Można powiedzieć, że w ciągu 2-dniowych rozmów z kanclerzem Hitlerem dokonaliśmy przeglądu zagadnień europejskich w stosunku do niemieckich i wszystkie punkty komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br. były obiektem dyskusji.

Różnice opinii znaczne między rządem brytyjskim i niemieckim ujawniły się w czasie rozmów. Ale dały wynik niewątpliwy, ponieważ obie strony mogły zrozumieć wzajemne stanowiska, co jest nieodzowne dla postępu sprawy. Co się tyczy Stresy, gdzie Simon ma nadzieję spotkać się z Mussolinim i Lavalem, to będzie to konferencja trzech mocarstw, o której będzie można mówić dopiero po jej zakończeniu.

Ostry zatarg

między prezydentem Senatu gdańskiego a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów

Prezydent Senatu Gdańskiego Greiser wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym poddał krytyce postępowanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera, zarzucając mu, iż roztacza opiekę nad stronnictwami politycznymi w Gdańsku, które są zwalczane przez narodowych socjalistów.

Na tle tego przemówienia doszło do ostrej wymiany zdań między prezydentem Greiserem a komisarzem Lesterem.

P. Lester oświadczył, iż ma bezwzględne prawo do ochrony opozycji i obywateli gdańskich przed zarządzeniami Senatu. P. Greiser zaś zarzucił komisarzowi Lesterowi, że przyjmował u siebie b. prezydenta Senatu dr. Rauschinga.

Na odpowiedź p. Lestera, że ma do tego prawo, p. Greiser zagroził mu, iż może z nim się stać to samo, co z prezesem komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, Knoxem.

P. Lester zapytał, co ma znaczyć to powiedzenie. P. Greiser nie udzielił na to odpowiedzi.

P. Lester wystosował pisemny protest do prezydenta Senatu Wolnego Miasta i jednocześnie wysłał w tej sprawie raport do Genewy.

Nowy nabytek polskiej żeglugi handlowej

Poświęcenie statku „Puck” w Gdyni

Wczoraj, dnia 28 bm. w godzinach południowych odbyło się w porcie gdyńskim poświęcenie nowego statku Żeglugi Polskiej „Puck”, który — jak już donosiliśmy — wykonany został w stoczni angielskiej w Newcastle of Tyne.

W uroczystości poświęcenia wzięli

udział pp. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Starosta Krajowy Łącki z Torunia, Kom. Rządu m. Gdyni mgr. Sokół, reprezentanci miasta Pucka w osobach burmistrza Kamskiego i naczelnika Sądu Grodzkiego Szymańskiego, urzędnicy „Żeglugi Polskiej” z dyr. Kol-

Przy bladej, szarowo-żółtej cerze, przgasiłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklanke wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu w obecnej sesji

Zarzut posła Strońskiego do protokołu z dnia 23-24 bm. upadł

Po zatwierdzeniu protokołu 141 posiedzenia Sejmu złożył ślubowanie poseł Feliks Andrzejewski, poczem marszałek oświadczył, że do protokołu 142 posiedzenia Sejmu poseł Stanisław Stroński wniósł zarzut z ramienia Klubu Narodowego. Treść tego zarzutu odczytał sekretarz, poczem marszałek zarządził głosowanie. Poseł Stanisław Stroński zażądał głosu dla poparcia swego zarzutu. Marszałek oświadczył, że nie może udzielić posłowi Strońskiemu głosu, gdyż byłoby to wznowienie dyskusji już zakończonej na poprzednim posiedzeniu.

W głosowaniu za przyjęciem zarzutu posła Strońskiego opowiedziało się mniejszość, wobec czego protokół 142 posiedzenia Sejmu z dnia 23 i 24 marca został przyjęty.

Po krótkiej przerwie sekretarz poseł Skrypnik odczytał protokół z dzisiejszego 143 posiedzenia, który Izba przyjęła bez zmian.

Wielkie japońskie towarzystwo okrętowe interesuje się Gdynią

Sztokholm, 28. 3. (PAT.) Prasa szwedzka żywo komentuje wiadomości „Hamburger Nachrichten”, według których wielkie japońskie towarzystwo okrętowe p. n. „Nippon Yusen Kaischa” zamierza swoją regularną komunikację z Hamburgiem rozszerzyć na Gdynię i Sztokholm. Zainteresowane koła szwedzkie dają wyraz przekonaniu, iż tego rodzaju zamiary Japończyków istnieją i prawdopodobnie zrealizowane zostaną w ciągu bieżącego sezonu.

Japończycy dają jakoby do zastąpienia dotychczasowego przeladunku w Hamburgu bezpośrednim dowozem do Gdyni i innych portów Bałtyku i do uzyskania frachtów powrotnych w postaci szwedzkiej masy drzewnej i innych szwedzkich produktów eksportowych.

Statek „Dardanus” z wystawą polskich towarów

plynie na Wschód

Statek „Dardanus”, który udał się z Gdyni na Daleki Wschód z wystawą wytworów polskiego przemysłu, dn. 24 b. m. zawinął do Portu Saidu, skąd odpłynął w dalszą podróż.

Statek przybędzie do Penangu przy wejściu do cieśniny Malakka w dn. 2 kwietnia.

Zarznął pięcioro własnych dzieci

Niebывała zbrodnia rolnika z pod Tarnowa

Tarnów, 28. 3. (PAT.) We wsi Krzyż pod Tarnowem wydarzył się wypadek niezwyklej zbrodni. Mianowicie mieszkaniec tej wsi Stanisław Pypeć, ojciec 9-rga dzieci, korzystając z tego, że żona jego z jednym synem udała się do Tarnowa, a troje starszych dzieci było przy pracy w polu, zabrał 5-cioro swoich dzieci do komory, gdzie skrupował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał.

Po dokonaniu straszliwego czynu mordercy ułożył swoje ofiary na podłodze według starszeństwa począwszy od 8-letniego synka Jerzego, a skończywszy na 2-letniej dziewczynce Krystynie. Morderca udał się następnie do Tarnowa, gdzie oddał się w ręce policji.

Dzieciobójca opowiada o wypadku z tępym spokojem, zaznaczając, że z planem zamordowania dzieci nosił się już od 2 miesięcy. Powodem potwornego czynu Pypcia miała być utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia. Wypadek 5-krotnego dzieciobójstwa wywołał w Tarnowie wstrząsające wrażenie.

latem na czele, jak również liczni przedstawiciele gdyńskich sfer portowych, prasy itp.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu statku przez ks. dziekana Turzyńskiego, dyrekcja „Żeglugi” zaprosiła gości na śniadanie w restauracji Dworca Morskiego, które w miłym nastroju towarzyskim przeciągnęło się do godziny 14-tej.

Statek „Puck”, którego kapitanem jest p. Janusz Piekarski, posiada tonaż 1065 B. R. T., 503 N. R. T., 1545 T. D. W. Szybkość osiągnięta na próbach wyniosła 11,7 węzłów, pojemność ładowni — 94.960 cft. bales, 194.440 cft. grains, siła maszyn — 980 KM.

Statek przeznaczony jest do przewozu drobnicy i w tym celu wyposażony jest w międzypokłady, poczem posiada on wzmocnienie przeciwlodowe. Statek wyposażony jest w dwucylindrową maszynę parową z turbiną systemu Bauer-Wacha.

S/S „Puck” będzie kursował na linii Gdynia — Gdańsk — Rotterdam.

Antony Eden

Najmłodszy mąż stanu w Europie

Po zakończeniu rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie, lord strażnik prywatnej pieczęci J. K. M. króla Wielkiej Brytanii **Antony Eden** udał się przez Warszawę do Moskwy. W drodze powrotnej A. Eden zatrzyma się w Warszawie przez dwa dni, aby tu odbyć kilka konferencji z naszymi kierownikami polityki zagranicznej.

Poniżej ogłaszamy ciekawy feljeton charakteryzujący sylwetkę tego najmłodszego męża stanu w Europie.



Lord Eden w oknie wagonu na dworcu warszawskim, w czasie swego przejazdu z Berlina do Moskwy.

O John Simonie powiedział kiedyś Lloyd George, że jest on „zbyt dobrym prawnikiem, by stać się wielkim politykiem.” Istotnie w Simonie uderza przede wszystkim jego zwięzła logika i nieporównana dylektyka. Był on najlepszym i najbardziej cenionym zśród adwokatów londyńskich. Adwokatura przynosiła mu rocznie 80.000 funt.

Simon nie umie być błyskotliwym. Jego mowy polityczne są raczej rozprawami prawniczymi, w których każdy argument przemysłany jest na chłodno i starannie odważony. Simon, jako mówca polityczny nie dąży nigdy do zdobycia serca swoich słuchaczy, nie próbuje ich porwać, wstrząsnąć nimi, rozpalic w nich płomień idei, stara się natomiast zawsze przemawiać do ich intelektu.

Jaskrawym przeciwieństwem Simona jest lord strażnik prywatnej pieczęci, **Eden**. Opanował on w najwyższym stopniu trudną sztukę polityki. Dla niego polityka jest przede wszystkim grą, opartą na niewzruszonej zasadzie „fair play”. Mowy jego są świetnymi improwizacjami. Słuchając go ma się wrażenie, że prowadzi on swobodną pogadankę z kolegami klubowymi.



Lord Eden w karykaturze

Eden urodził się przed 37 laty, jako syn kupca w Szkocji. Odebrał on niezwykle staranne wychowanie. W 17-tym roku życia zgłosił się jako ochotnik do wojska i przydzielony został do jednej z formacji, które brały udział w 1916 roku w morderczych walkach nad

Sommą. Po zawieszeniu broni Eden zapisał się na uniwersytet w **Oxfordzie**, gdzie studjował prawo i filozofię. Przyszłego polityka interesowały wybitnie zagadnienia socjologiczne. Pod jego kierownictwem powstało w Oxfordzie koło młodych socjologów, na którego zebraniach rozstrzasało najbardziej zasadnicze zagadnienia socjologiczne. Obdarzony żywym umysłem, z natury eks-



Lord Eden w oknie wagonu na dworcu warszawskim, w czasie swego przejazdu z Berlina do Moskwy.

pansywny, nie mógł Antony Eden zamknąć się wyłącznie w kręgu zainteresowań naukowych. Pociągała go również sztuka a głównie teatr. Z jego inicjatywy powstał w Oxfordzie teatr studencki, w którym dawano nietyle sztuki klasyczne, ile właśnie utwory współczesnych autorów: Pirandella, Hamsuna, Cechowa, Sacha Guitry i innych. Eden kreował niejedną ciekawą rolę. Sacha Guitry był tak zachwycony jego grą sce-

niczną, że pragnął w nim widzieć aktora i przepowiadał mu świetną przyszłość.

Edena oczekiwała jednak inna karjera. Z 22-im rokiem życia otrzymał on stanowisko sekretarza w ministerstwie kolonij w gabinecie Lloyd George'a. Był to okres poważnych niepokojów w Indiach. Eden otrzymuje misję udania się do Indji i rozejrzenia się na miejscu w sytuacji. Zachwycony Indjami Eden równocześnie z raportem o sytuacji, zgłasza swą dymisję. Eden zapisuje się na 4 lata do armji kolonialnej, gdzie zatwierdzają go w stopniu porucznika, otrzymanym w jednej z bitw nad Sommą. Jako dowódca posterunku granicznego w Peshawar, młody porucznik witał w imieniu Jego Królewskiej Mości, Jerzego V króla Amanullaha, gdy ten, stracony z tronu uchodzić musiał do Indji. W czasie swego pobytu w Indiach Eden poznał ten kraj dokładnie. Przewędrował go wzdłuż i wszerz, polując na słonie, tygrysy, poznając różne szczepy, ich życie i dążenia. W swym życiu tak urozmaiconem znalazł jednak czas na napisanie niezwykle ciekawego studjum o ewolucji politycznej Indji w 20-tym wieku. Dzieło to wydane w Londynie wywołało duże wrażenie. W 1925 r. wchodzi Eden jako sekretarz wydziału prawnego ministerstwa spraw zagranicznych do służby dyplomatycznej, gdzie jako wybitny prawnik i głęboki analityk zdobywa odrazu przodujące stanowisko i staje się jednym z najbliższych współpracowników ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir Austen Chamberlaina, któremu towarzyszy, jako rzeczoznawca prawny do Lorcarno. Karjera urzędnicza nie nęciła go, więc rzucił ją, przeszedł do adwokatury, by się przekonać, że i to nie było właściwie jego powołaniem. Coraz silniej pociągało go życie polityczne. W 1929 roku Eden zostaje wybrany do parlamentu. W 1931 r. tuż po utworzeniu



Jeśli zjesz zegarek, mamusia nie będzie wiedziała, o której godzinie dać Ci FOSFATYNĘ FALIERA

FF = pierwsza papka dziecka

rządu narodowego Mac Donalda otrzymuje nominację na sekretarza parlamentarnego w ministerstwie spraw zagranicznych. Od r. 1933 Eden piastuje urząd „lorda strażnika prywatnej pieczęci Jego Królewskiej Mości” i jest niejako drugim ministrem spraw zagranicznych Anglii. Giętkość jego umysłu i płomienny jego temperament czynią z niego siłę dynamiczną, uzupełniającą w idealny sposób wytworny chłód i spokój Simona. Zalety te stają się tem cenniejsze w obecnym przełomowym okresie polityki europejskiej.

Budowa kopca im. Marszałka Piłsudskiego

Grono patriotów krakowskich przystąpiło już do pracy

Celem przekazania wiekom pamięci **Józefa Piłsudskiego** powstała myśl zbudowania kopca Jego Imienia na wzgórzu Sowiniec, w sąsiedztwie kopca Kościuszki w Krakowie.

Grono patriotów krakowskich przystąpiło już do prac.

Celem umożliwienia wzięcia udziału w budowie pomnika przez osobistą pracę lub udzielenie funduszy na pracę ujemną wszystkim obywatelom Odrodzonej Polski powstał w Warszawie „Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsud-

skiego”, który będzie kierował całą akcją, informował społeczeństwo o postępie robót i kontrolował dochody i wydatki.

Datki na cele budowy należy przekazywać na konto Komitetu P. K. O. Nr. 444. List składek Komitet nie będzie wydawał ani rozsyłał.

W skład prezydium Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego weszli jako: przewodniczący **prezes W. Sławek**; zastępcy przewodniczącego b. premier **A. Prystor**, gen. **E. Rydz-Śmi-**

gły i gen. **K. Sosnkowski**; skarbnik b. min. **F. Zarzycki**; sekretarz pik. **L. Toruń**.

W Krakowie, jako miejscu budowy powstał Komitet Wykonawczy, do którego należą: przewodniczący p. **M. Kwaśniewski**; zastępcy przewodniczącego p. p. gen. **A. Narbut-Luczyński** i **M. Kaplicki**; kierownik organizacji i techniki p. **T. Tomaszewski**; skarbnik p. **St. Kochanowski**.

Komisja rewizyjna składa się z b. premiera **J. Jędrzejewicza**, gen. **G. Orlicz-Dreszera** i marszałka **K. Świtalskiego**.

Do Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego należą: **Kazimierz Bartel**, **Józef Beck**, **Leon Berbecki**, **Michał Butkiewicz**, **Stanisław Gar**, **Stefan Dąb-Biernacki**, **Gustaw Dobrucki**, **Kazimierz Fabrycy**, **Henryk Floyar-Rajchan**, **Janusz Gąsiorowski**, **Stefan Hubicki**, **Leon Janta-Polczyński**, **Janusz Jędrzejewicz**, **Wacław Jędrzejewicz**, **Henryk Józewski**, **Stanisław Jurkiewicz**, **Emil Kaliński**, **Tadeusz Kasprzycki**, **Czesław Klarner**, **Daniel Konarzewski**, **Marjan Kościakowski**, **Leon Kozłowski**, **Alfons Kuehn**, **Eugenjusz Kwiatkowski**, **Seweryn Ludkiewicz**, **Wacław Makowski**, **Maksymilian Matakiewicz**, **Ignacy Matuszewski**, **Aleksander Meysztołowicz**, **Czesław Michałowski**, **Bogusław Miedziński**, **Jędrzej Moraczewski**, **Bronisław Nakoniecznikof-Klukowski**, **Karol Niezabytowski**, **Mieczysław Norwid-Neugebauer**, **Gustaw Orlicz-Dreszer**, **Aleksander Osinski**, **Jerzy Paciorek**, **Juljusz Poniatowski**, **Jan Piłsudski**, **Tadeusz Piskor**, **Aleksander Prystor**, **Władysław Raczkiewicz**, **Aleksander Raczyński**, **Paweł Romocki**, **Juljusz Römmel**, **Edward Rydz-Śmigły**, **Leonard Skierski**, **Walery Sławek**, **Felicjan Sławoj-Składkowski**, **Kazimierz Sosnkowski**, **Witold Staniewicz**, **Kazimierz Świtalski**, **Antoni Sujkowski**, **August Zaleski**, **Ferdynand Zarzycki**, **Władysław Zawadzki**, **Lucjan Żeligowski**.

Morska flota handlowa Rzplitej

57 statków o pojemności 64.350 ton r. b.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego na rok bieżący, polska flota handlowa składa się obecnie z 57 statków o ogólnej pojemności 64.350 ton reg. brutto. W liczbie tej znajduje się 37 statków parowych o tonażu łącznym 60.689 t. reg. brutto i 20 statków motorowych o tonażu 3.661 t. reg. brutto.

Z ogólnej liczby statków 31 posiada pojemność od 100 do 500 ton, 5 — od 501 do 1000 t., 10 — od 1.001 do 2.000 t., 6 —

od 2.001 do 3.000 t., 2 — od 3.001 do 5.000 t., oraz 3 statki — od 5.001 do 8.000 t.

Ponadto zarejestrowanych jest 21 statków poniżej 100 t. o łącznej pojemności 781 t.

Gdańska flota handlowa morska składa się z 52 statków, ogólnej pojemności 275.748 t. reg. brutto, w tem 28 statków parowych o tonażu 20.554 t. reg. brutto i 24 statki motorowe, o tonażu 255.194 t. reg. brutto.

Jasno i szczerze!

Antypolskie zaczepki niemieckiego radja i filmu

W wydanej niedawno w Niemczech książce pod tytułem: „Radjo i film w służbie narodowej kultury”, będącej dziełem zbiorowym, opracowanym przez niemieckich fachowców z branży filmowej i radjowej, znajduje się m. in. artykuł dr. **Alfreda Lau'a**, naczelnego redaktora „Preussische Zeitung” w Królewcu, p. t. „Zadania radja i filmu na kresach niemieckich”.

Artykuł Lau'a nawraca do starych, dobrze nam znanych akcentów antypolskich, gdyż, — jak pisze autor — niemieckie radjo oraz film ma „poprzeczyć i przygotować... powrót zabranych

ziem na łono Rzeszy”. W związku z tem autor artykułu nawołuje mniejszość niemiecką w Polsce do wytrwania.

Pozatem spotykamy się w artykule Lau'a z następującymi zwrotami jak: „Brutalny cynizm polskiej chciwości i polskiego głodu władzy stworzyły na Śląsku niemożliwą wprost sytuację... „Gdańsk po usunięciu korytarza stanie się znówu niemieckim terytorjum; zagadnienie Śląska pozostanie przy tej sposobności załatwione, co może się stać tylko przez całkowity powrót tych terytorjów na łono Rzeszy”.

Jasno i szczerze!

STANISŁAW KOSKO.

Przedruk wzbroniony.

Na „Darze Pomorza“ dookoła świata

Galapagos-Honolulu

Rajskie życie na Galapagos — Nasz zwierzyniec — Rozczarowanie domorosłych poławiaczy futer — Kłopoty ze zwierzakami — Zamiast na Markizy, idziemy wprost ku Honolulu — Wigilja na pokładzie pod gwiazdzistym niebem — Pasterka pod żaglami wśród ciepłej i cichej nocy — Sylwester — Udatny występ pokładowego teatryku rewjowego — Nareszcie łapiemy północno - wschodni passat — Ocean Spokojny niezawsze jest spokojny — Dnia 13 stycznia dostrzegamy światło pierwszej latarni morskiej na Hawajach — Pelikan za burta — Smutny koniec flaminga — Barjera malowniczych gór wyspy Maui na horyzoncie — Zbliżamy się do Honolulu — Gumujemy w porcie — Od Gdyni 13.285 mil morskich...

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Honolulu, w styczniu 1935.

Na Galapagos czuliśmy się wyjątkowo dobrze, nic więc dziwnego, że opuszczaliśmy te wyspy z żalem. Od chwili wylądowania aż do powrotu na statek, cieszył się każdy zupełną swobodą zarówno pod względem stroju, jak i poczyną. Mogliśmy zaszyć się w zarośla, wspinać po zboczach kraterów, pływać łodziami wśród raf i wyspek, plażować, zażywać kąpiele, polować na foki i ptactwo, łowić ryby i kraby i wogóle wszystko, co trafiło pod rękę. Niestety, nie zdążyliśmy jeszcze nawet w przybliżeniu zbadać bogatych możliwości wyspy, gdy już trzeba było ruszać dalej.

Wraz z najlepszymi wspomnieniami zabraliśmy z wysp dwa pelikany, jednego flaminga, dwa wielkie żółwie i dziewięć małych, a oprócz tego kilkanaście upolowanych fok i ptaków. Co to za praca była przy ściąganiu i oczyszczaniu skór! A co za zmartwienie, gdy w kilka dni potem ze skór zaczęła zlatywać sierść! Jedni twierdzili, że to od wapna, którym je posmarowano od środka, inni, że w grudniu fok na futra się nie strzela. Tylko z mięsa był pożytek. Schowaliśmy je do chłodni, jako zapas pokarmu dla żółwi i dla pelikanów. Te ostatnie okazały się tak żarłoczne, że gdyby nie łowione od czasu do czasu rekiny, na których mięsie głównie rośnie nasza menażerka, naprawdę mielibyśmy nielada kłopot z ich karmieniem.

Ponieważ w porównaniu z łodem nocą na morzu w pobliżu Galapagos są dosyć chłodne, zaś nasze pelikany były jeszcze mało opierzone, umieściliśmy je początkowo na ciepłym płaskim dachu kuchni. Cóż, kiedy okazały się tak niezdarne, że coraz któryś spadał na pokład, komunikując o tem głośnym wrzaskiem.

Natomiast młody flaming chodził spać do sali wachtowej. Obróciwszy o sto osiemdziesiąt stopni głowę, osadzoną na giętkiej szyi, wtykał dziób pod skrzydło i tak drzemał. Niewielka różowa kula jego tułowia, wspartego na długich, cienkich nóżkach, niby wahała zakreślała w powietrzu łuki w takt kołysania statku. Przy większych nachyleniach ptak przerywał swą niespokojną drzemkę i podnosił głowę. Chcąc flamingowi zapewnić spokojny nocny wypoczynek, uszyli mu uczniowie hamak z otworami dla nóg. Nie mógł się jednak do niego przyzwyczaić, często wypadł, albo też niebezpiecznie się zaplątał. W dzień flaming wolno i poważnie przechadzał się po pokładzie, grzecznie ustępując każdemu z drogi.



Jedna z młodych fok, które przez dwie doby gościły na „Darze Pomorza“.

Fot. M. Hawrytkiewicz

Młode żółwie poszły do skrzyni, duże snuły się po statku, drażniąc swym widokiem małpę, Mońka, pierwszego w tej podróży przedstawiciela okrętowej menażerki. Na noc duże żółwie wciśnięte do waterwejrów. Od czasu do czasu uczniowie urządzali wycieczki żółwi, zakładając się, który „dobiegnie“ pierwszy do mety. Zazwyczaj było z tem wiele kłopotu, gdyż zwierzęta na ogół nie uznawały linii prostej.

Ale, wnosząc swą obecnością wprawdzie sporo rozmaitości do codziennego naszego programu, zwierzaki te, puszczane luzem, były jednak dość kłopotliwe. Dlatego też pewnego dnia skoncentrowano je na óródkę, pomiędzy dwiema szalupami. Óróz zwierzęcy ogrodzono, zaopatrzone w gospodarski sprzęt, a dla karmienia, pojenia



Galapagos. Widok z wysepki fok na wyspę w kierunku zatoki Kormoranów.

Fot. M. Hawrytkiewicz

i porządków przydzielono dyżurnego ucznia.

Od Galapagos statek wziął kurs na zachód, w kierunku na Markizy. Wiatr wiał z kierunku dogodnego, ale przeważnie słaby, i trzymał się tak przez dziesięć dni. To też odległość, dzieląca nas od celu malała zbyt powoli. Ponieważ w tych warunkach zawinięcie na Markizy, skąd w dodatku kurs na Honolulu wypadł nam niezbyt pomyslny, mogłoby spowodować spore opóźnienie, kapitan z zającia na Markizy zrezygnował. Dnia 24 grudnia na szerokości 4° S, długości 115° W skręciliśmy ku Honolulu.

W dniu tym z krajem dzieliła nas różnica czasu 9 godzin. To też, gdy po obfitej postnej kolacji wigilijnej śniłiście już swe niespokojne sny, myśmy dopiero zaczęli przygotowania do wieczery.

Szalupy z óródkęcia zawisły za burta na szlupbelkach, zwierzyniec został przeniesiony do pralni, a na pokładzie pod dachem z żaglowego płótna wygięły się w podkowę stoły.

O szóstej wieczór, prócz oficera wachtowego, ucznia - sternika oraz kucharza z jego sztabem, wszyscy stawili się na wigilijną zbiórkę. Kapelan zmówił krótką modlitwę, błogosławiąc naszego własnego wywieku opiatki, które mi łamiąc się, składaliśmy sobie życzenia.

Po zajęciu miejsc i przemówieniu kapłana, który podkreślił rodzinny charakter uroczystości, wypiliśmy kieliszek wina za zdrowie i pomyślność swych najbliższych. Kolacja była tak obfita i urozmaicona, nastrój zaś tak miły i serdeczny, że wstaliśmy od niej dosyć późno. Każdy otrzymał wielką torbę z owocami, bakaljami i paczką papierosów, a kapitan prócz tego — sporego gumowego wilka, który ostatnio jest popularny w Stanach Zjednoczonych Am. pod nazwą „The Big Bad Wolf“, u nas zaś występuje jako bohater „Trzech świnek“. Zapalono choinkę, wykonaną z odpowiednio wyciętych i na zielono malowanych desek. Zaczęły się kolendy, które przy akompaniamencie orkiestry, przegryzając orzechami, śpiewaliśmy aż do Pasterki, którą kapelan odprawił o północy przy ołtarzu, wniesionym na górnym pokładzie. Noc wypadła cicha i bardzo ciepła. Niebo iskrzyło się od gwiazd, a morze tylko zlekka kołysało statek.

W drugie święto zwierzyniec znowu wrócił na swe stare miejsce, niestety, bez jednego pelikana, który podczas pobytu w pralni zdechł. Możliwe, że mu zaszkodził jakiś kawał znalezionej w kącie mydła, któremu żarłok nie darował.

Oczekujemy końca starego roku ciekawie rewji, zapowiedzianej przez uczniów na Sylwestra. Wreszcie 31 grudnia nadchodzi. O drugiej po południu na pokładzie zbliża się cała załoga z kapitanem celem spotkania

Nowego Roku. O tej godzinie właśnie zegary w Polsce biją północ. Przez solidarność spotykamy Nowy Rok prawie o 10 godzin wcześniej.

Wieczorem międzypokład przekształcono na salę teatralną, która o ósmej „wypełniła się po brzegi“. Aż do północy trwało wesołe widowisko. Obrazki z życia okrę-

nazwa ta niezbyt słusznie mu się należy.

Niewygody te w niczem jednak nie pomniejszają zadowolenia z szybkiej jazdy, a wymyślania na nieustanną i nierówną karuzelę mają charakter raczej okolicznościowy.

Niebo przeważnie mamy zachmurzone. Od czasu do czasu leje deszcz. Niz posuwają się na północ z szybkością podobną do naszej; staramy się pozostać z nim w możliwie niezmiętej odległości, aby wyzyskać pomyslny wiatr. Skutkiem tego razem z niżem szybko się podciągamy pod Hawaje. Dnia 13 stycznia, krótko po północy, odkrywamy się na kursie światła pierwszej latarni morskiej, jaką, nie licząc tej z zatoki Rozbitków, ujrzeliśmy na Pacyfiku od czasu wyruszenia z Balboa. Dodać należy, że w ciągu miesiąca nie spotkaliśmy na morzu ani jednego statku.

O pół do ósmej rano wywołał nas na pokład sygnał alarmowy „człowiek za burta“. Tym razem „człowiekiem“ okazało się nie zwykłe koło ratunkowe, lecz pelikan. Wypadł przez otwór w nadburciu i teraz kołysał się w niewielkim oddaleniu, srodze strapiiony swym wypadkiem. Kiedy szalupa ratunkowa zbliżyła się do ptaka, skrzeczał z radości i niecierpliwie wyciągał w jej kierunku dziób.

W przeddzień tego wypadku zdechł nam flaming, który ostatnio bardzo się z pelikanem zaprzyjaźnił, jakkolwiek często był przez niego tyranizowany. Razem spacerowali po pokładzie, tworząc niezwykłą parę, żywy kontrast piękna i brzydoty. Zazwyczaj flaming trzymał się o krok za przyjaciелеm. Tylko do kuchni nie odważał się mu towarzyszyć, być może przez ambicję, gdyż pelikana kucharz bez ceremonii wyrzucał za wysoki próg, zresztą z niewielkim skutkiem, bo ptak po chwili wlatił znowu do środka.

Pół do dziewiątej w znacznym oddaleniu po lewej burcie ukazał się ład. Po przez rozdarte chmury na krótko wynurzyły się zbocza wysokich gór na wyspie Maui. Możliwe byłoby przejść nawet w niewielkim oddaleniu od tej wyspy nie dostrzegając jej



Galapagos. Uczniowie Szkoły Morskiej usiłują tresować foki.

Fot. M. Hawrytkiewicz

starego roku i pierwsze dni nowego pod względem żeglugi do efektywnych nie należały. Przez pięć dni, od 30 grudnia do 3 stycznia, przebyliśmy zaledwie 380 mil. Chcąc szybciej dostać się do strefy pomyslniejszych wiatrów, puszczamy wreszcie motor i po upływie niespełna doby, łapiemy na koniec północno - wschodni passat, wzmocniony wędrującym gdzieś niedaleko niżej. Teraz wiatr stale trzyma się 6—8 stopni, sięgając szkwalców do 10. Prawda, że kołysaliśmy się solidnie, lecz zato dzień po dniu na mapie odkładamy poważne odległości. W przeciągu doby, od dn. 5 do dn. 6 stycznia pokrywamy odległość 255 mil, a w ciągu tygodnia, od dn. 5 do dn. 11 stycznia, przebywamy 1502 mile.

Po kilku dniach tej chybotałej jazdy zaczynają boleć boki i potłuczone łokcie i kolana. Trudno jest chodzić, siedzieć, jeść i spać, szczególnie w koi, po której człowiek się przewraca z boku na bok i obja boleśnie. Wśród uczniów zdarza się kilka wypadków choroby morskiej. Nareszcie po miesiącu jazdy ocean Spokojny pokazał, że

wcale, tak gęsto była zawoalowana.

W południe zbliżamy się do Oahu, wyspy, na której leży Honolulu. Wiatr osłabił, morze się wygładziło, możemy iść dość blisko brzegu. Oko znuzone bezkresem horyzontów wodnych z przyjemnością wita barjerę malowniczych gór. Podczas gdy kończymy przygotowania do postoju w porcie, okrąża nas kryta rybacka motorówka z wycieczkującym towarzystwem. Przyjemne machanie rąk i urywana z burty na burtę pogawędka. Pierwsze wrażenie z zetknięcia z Hawajami wypadło dość przyjemnie.

O drugiej przybył pilot, a wkrótce po nim lekarz. Zwijamy żagle i puszczamy motor.

Z bulwaru obserwuje nas spora gromadka osób, rzędna w miarę, jak oddalamy się w kierunku portu. W tym też kierunku z bulwaru odjeżdżają samochody.

O pół do czwartej kończymy cumowanie przy nabrzeżu i magazynie Nr. 7.

W dzienniku okrętowym notujemy: „od Gdyni przebyliśmy 13.285 mil“.

Pożar świata

Natura broni się przed wydarciem jej tajemnic

Chemia i fizyka współczesna stworzyła nieprzebrany arsenał środków i metod, służących zarówno dla dobra ludzkości, jak i dla celów niszczycielskich. Postępy cywilizacji znaczone są i okupywane nie tylko dobrem ale i złem. Przed wydarciem jej największych tajemnic natura broni się sama, chcąc jakgdyby uchronić człowieka od szaleństw, któreby mógł popełnić mając w ręku władzę nieograniczoną.

Chemik francuski, Moissan, laureat Nobla, przeprowadził doświadczenie nad zapalnością powietrza. Doświadczenie to udało mu się. Że nie wynika z tego pożar świata, że wszystko co żyje nie zginęło w morzu płomieni — nie Moissan'a winą czy zasługą. Przeprowadził, co zamierzał, ale dalszym konsekwencjom położyła tamę natura.

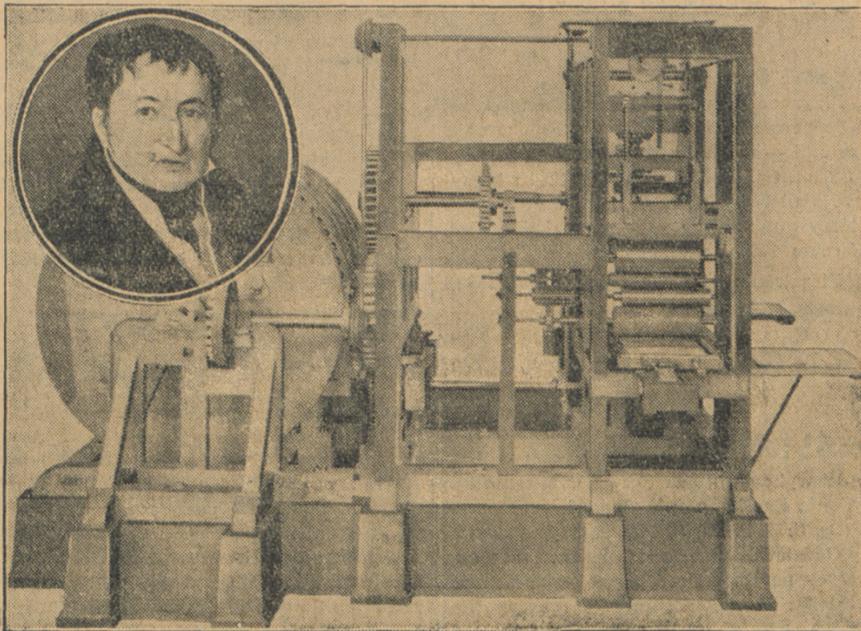
Chcąc się przekonać, jak się powietrze spala, wtopił Moissan w rurę szklaną wypełnioną powietrzem dwa elektrody i przepuścił przez nie prąd. Powietrze zapaliło się, ale pożar nie wyszedł poza granice szklanych ścianek, które wytrzymały żar płonących molekuł powietrza. Iskra padła na beczkę prochu, nie wysadzając jej szczęśliwie w powietrze. Pożar wybuchł i pozostał

w ciasnym więzieniu rury szklanej.

Dlaczego zapalenie się i spalenie się powietrza, spowodowane przez Moissan'a nie przeniosło się dalej, dlaczego nie nastąpił wybuch, któryby z laboratorium paryskiego ogarnął morzem płomieni całe miasto, całą Francję, cały świat? Wyjaśnienia należy szukać w tej właściwości powietrza, że dla zapalenia się jego konieczna jest wyższa temperatura, niż dla spalania się, czyli wręcz odwrotnie, niż dla wszystkich innych rodzajów materji.

Tej więc właściwości jedynie należy zawdzięczać, że udane doświadczenie Moissan'a udało się tylko w granicach laboratorium i nie spowodowało pożaru świata.

Jubileusz maszyny drukarskiej



W dniu 29 marca r. 1935 mija 125 lat od dnia, w którym wynalazca - konstruktor „pospiesznej” rotacyjnej maszyny drukarskiej niemiecki technik Fryderyk Koenig wniósł w Londynie podanie o opatentowanie swego modelu. Na zdjęciu owa pierwsze maszyna i jej konstruktor.

Wyrodna matka przed sądem

Troje dzieci zmarło z głodu, gdy matka bawiła się na dancingu

W Niemczech mnożą się procesy na tle nieludzkiego traktowania dzieci przez rodziców.

Niedawno donosiliśmy o procesie w Frankfurcie przeciw rodzicom, którzy kazali utopić się swej córce, obecnie przed sądem berlińskim stanęła 24-letnia Karolina Jünnemann, oskarżona o zamordowanie trojga swych drobnych dzieci.

W dniu 3 lutego sąsiedzi jej usłyszeli płacz dziecka zamkniętego w mieszkaniu, mieszczącym się w piwnicy. Kiedy przemocą otworzono drzwi, znaleziono zwłoki dwojga małych dzieci, czteromiesięcznej córeczki i półtorarocznego chłopczyka. Starszy czteroletni chłopiec zmarł po kilku dniach pomimo troskliwej opieki lekarskiej.

Dochodzenia wykazały, że Jünnemannowa wyszła z domu 25 stycznia i od tego czasu, tj. przez 9 dni maleństwa pozostawały

bez jakiegokolwiek pożywienia.

5 lutego zbrodniarka sama zgłosiła się na policji, została aresztowana i oskarżona jest obecnie o morderstwo.

Jak wykazała rozprawa, mąż jej zachorował ciężko w końcu ub. roku i znajdował się w szpitalu. Pomimo to Jünnemannową przed nędzą ratowały zasiłki, otrzymywane od urzędów i pomoc rodziny męża. Jeszcze w dniu 14 stycznia otrzymała około 60 mk, kupiła jednak za nie torebkę, bluzkę i inne fatalaszki, **chodziła do kina i na dancino, a poznawszy jakiegoś młodzieńca, przez kilka dni nie wróciła do domu i w tym czasie dzieci zmarły.** Przypomniała sobie o nich dopiero, gdy z gazety dowiedziała się o ich śmierci.

Wyrok na wyrodną matkę jeszcze nie zapadł.

Na kilogramy kupują żony w wioskach macedońskich

Nauczyciel pewnej wioski macedońskiej od lat już walczył wytrwale z rozpowszechnionym w tych okolicach zwyczajem kupowania żon. Jako człowiek postępowy gromił zwyczaj argumentami natury moralnej, ale gdy nie trafiały one do przekonania słuchaczy, postanowił wygrać ostatni atut i począł tłumaczyć, że to zaszczyt za drogi interes na kryzysowe czasy.

— „Małżeństwo winno być wspólnotą budowaną na równouprawnieniu, żonę należy uważać za towarzysza na całe życie, a nie za towar — i do tego jeszcze drogi towar!”

— „More gospodine” — odpowiada młody wieśniak — „ale to wcale nie takie drogie jak myślisz. Ja np. za moją żonę zapłaciłem 650 dinarów, a kiedy ją zważyłem, miała dokładnie 65 kg. wagi. Policz sam: kilo kosztowało mnie 10 dinarów! Czy to nie tanio, kiedy za kilo cielęciny płacimy u nas 15 dinarów?”

Biuletyn Olimpijski — w polskim języku

Niemiecki Komitet Olimpijski, organizator nadchodzących igrzysk olimpijskich w Berlinie, wydał swój komunikat olimpijski na użytek całego świata w następujących językach: niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim.

W tych dniach niemieccy organizatorzy postanowili biuletyn swój wydawać jeszcze i w języku polskim.

WALTER HERRMANN

40)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji
(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Po powrocie do domu pouczyłem przedewszystkiem swą żonę o wszystkim na tyle, ile było to konieczne, aby nie dopuścić do jakichś fałszywych domysłów z jej strony. Jak wiadomo bowiem kobiety pod tym względem są bardzo pomysłowe i nie znoszą absolutnie jakichś innych „bogiń” obok siebie. Moja żona, muszę to podkreślić, była bardzo rozsądną kobietą i umiała wiele zrozumieć, niemniej jednak wiele rzeczy wyjaśniło się jej dopiero podczas mego procesu.

Trzeba było następnie przeprowadzić odpowiednią propagandę na rzecz mej nowej współpracownicy w klubie oficerskim i w klubie automobilowym. Było to w każdym razie o wiele łatwiejsze. Trzeba było zobaczyć oczy panów oficerów, gdy pokazaliem fotografię mej siostrzenicy znajomym w klubie. „I nóż pan nam nie mówił, że ma pan tak piękną siostrzenicę” — zwracano się do mnie z żartobliwą wymówką. Zasypanym mnie tysiącem najrozmaitszych pytań. Kiedy siostrzenica moja przyjedzie do Nancy? Czy wprowadzę ją do towarzystwa w klubie? Czy

zajmuje się ona sportami? itp.

— Postaram się, moi panowie — odpowiadałem na tego rodzaju pytania — nakłonić swą siostrzenicę, aby przyszła kiedyś ze mną do klubu. Przyrzekać jednak nic nie mogę, gdyż jest ona niezwykle samodzielna. Jeśli nawet nie odmówi, to jednak będzie zależało wyłącznie i całkowicie od niej, czy zechce być w klubie. Choć nie wątpię, że chętnie będzie szukała dla siebie miłego i odpowiedniego towarzystwa. Jedno jeszcze muszę podkreślić: jest ona bardzo kapryśna i wymaga, aby jej zachcianki były zawsze zaspakajane... A poza tem przepada za sportami, zwłaszcza za automobilizmem.

Oficerowie byli tak przejęci tem wszystkim, że miałem wrażenie, iż są już teraz zakochani w mej „siostrzenicy”. Nie mogłem się wykręcić od tego, aby nie wypróżnić z mymi przyjaciółmi klubowymi kilka butelek wina w okazji bliskiego jej przyjazdu. Wieczór upłynął w podnieceniu, a ja stałem się centralnym punktem zainteresowania, gdyż ostatecznie ode mnie tylko zależało, czy „jasnowłosa boginka” zjawi się w klubie, czy też nie.

Tak przeszło osiem dni, a mej „siostrzenicy” wciąż nie było widać. Nie mogłem sobie poprostu dać rady z pytaniami, które mi ze wszystkich stron mnie zasypany. Powoli zaczynało mi być wprost nieprzyjemnie. Dlatego przez kilka dni unikałem bywania w klubie.

Wreszcie nadszedł z Lozanny telegram, w którym Katarzyna — tak, jakeśmy się umówili — zapowiadała swój przyjazd do Nancy na najbliższą środę.

Poszedłem wówczas znowu do klubu oficerskiego, gdzie pokazałem znajomym ten telegram.

— Czy możemy się wybrać razem z panem na

dworzec, by powitać pańską siostrzenicę? — zapytali mnie jeden przez drugiego.

— Nie, moi panowie. Byłoby to zapewne dla mojej siostrzenicy niemiłe, gdyż nie lubi ona zawierać znajomości na ulicy — odpowiedziałem przecząco.

— To niech pan nam przynajmniej przyrzeknie, że przyjdzie pan w niedzielę z siostrzenicą na naszą zabawę ogrodową.

Oczywiście, przyrzekłem postarać się o to.

W środę wyjechałem swoim samochodem po Katarzynę na dworzec. Powitała mnie bardzo przyjaźnie. Wyglądała wspaniale, jeszcze piękniej, niż w Berlinie. Z przyjemnością to stwierdziłem.

Było tak, jak przypuszczałem. Wszyscy oficerowie wolni od służby znaleźli się „zupełnie przypadkiem” albo na dworcu albo też na ulicach, któremi przejeżdżaliśmy. Kłaniano się nam ze wszystkich stron. Powrót nasz z dworca wyglądał prawie, jak pochód triumfalny. Jakie myśli snuły mi się wówczas po głowie, można sobie łatwo wyobrazić. Katarzyna siedziała w aucie jak królowa i szczebiotała weselo i żywo ze mną. Poza tem postępowała tak, jakgdyby zupełnie nie spostrzegając zachowania się oficerów. W ten sposób wywierała na nich jeszcze większe wrażenie.

W domu przedstawiłem Katarzynę swej żonie. Ta zrobiła z początku wielkie oczy, ale wkrótce obie kobiety zaprzyjaźniły się bardzo. Następnie odwiezłem w towarzystwie żony „siostrzenicę” do jej mieszkania, które już wcześniej dla niej wynajmłem przy ulicy de la Pépinière, była ona bowiem — jak już powiedziałem — „bardzo samodzielna” i dlatego też chciała posiadać własne mieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na szorstką i pękającą skórę
KREM NIVEA
Cena: Zł. o.40 do 2.60
PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Bandytyzm w Rosji

W Moskwie rozstrzelano jednego dnia 9 zbrodniarzy

W ub. środę w Moskwie rozstrzelano 9 bandytów, należących do 2-ch band, które popełniły 14 napadów rabunkowych. W czasie tych napadów bandyci zabili 5 osób, ranili 11. Herszt jednej z band został zabity podczas oporu przy aresztowaniu.

„Halka” w operze w Zurychu

Dnia 10 kwietnia rb. odbędzie się w operze w Zurychu przedstawienie opery „Halka” w języku niemieckim. Przedstawienie transmitowane będzie przez centralną sztabową carską stację radiową „Beromünster”.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 marca

- 1483 Urodził się w m. Urbino genialny malarz włoski **Rafaël Santi**.
- 1515 Urodziła się w miejscowości Avila (Stara Kastylja) słynna reformatorka Zakonu Karmelitanek św. **Teresa**, patronka Hiszpanji.
- 1592 Urodził się wybitny teolog i pedagog — **Jan Amos Komenius**.
- 1749 Urodził się w Beaumont en Ange znakomity przyrodnik i astronom francuski — **Piotr Szymon hr. Laplace**.
- 1835 Urodził się w Kasenie (umarł w 45-tą rocznicę swych urodzin — 1881 r. w Petersburgu) kompozytor rosyjski **Modest Mussorgskij**, — twórca m. in. znanej i popularnej opery „**Borys Godunow**”.
- 1862 Urodził się znakomity mąż stanu Francji — **Wilhelm Mengelberg**.
- 1871 Urodził się światowej sławy kapelmistrz współczesnej — **Arystydes Briand**, propagator idei t. zw. Paneuropy czyli europejskich Stanów Zjednoczonych.
- 1918 Umarł w Warszawie historyk i krytyk piśmiennictwa polskiego oraz wybitny pedagog polonista — **Bronisław Chlebowski**.

29 marca

- 1079 Biskup krakowski **Stanisław ze Szczepanowa** rzucił klątwę kościelną czyli t. zw. ekskomunikę na króla **Bolesława Śmiałego**.
- 1611 Umarł znakomity lekarz i przyrodnik **Szymon Syrenski**, zwany Sireniumem — autor dzieła pt. „Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią” (Kraków 1613).
- 1793 Wojska pruskie zajmują **Gdańsk**.
- 1848 Data utworzenia przez **Adama Mickiewicza** **Legjonu**.
- 1880 Urodził się w Krakowie współczesny muzykolog polski — **Adolf Chybiński**.
- 1931 Powrót Marszałka Piłsudskiego z pobytu na wyspie Maderze (do Warszawy).

Na ziemiach Pomorza

Dwa i pół miliona złotych Wysokie ulgi w spłacie zaległych składek wprowadził Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

Świadom swego charakteru instytucji publicznej, nie pracującej dla własnego zysku, a tylko dla dobra ogółu **Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu** jak wiadomo obejmujący terenem swej działalności i Pomorze — postanowił w ubiegłą środę wprowadzić szereg pozaustawowych ulg w spłacie zaległych składek.

W związku z tem postanowieniem, w oddziale toruńskim Zakładu odbyła się wczoraj wieczorem konferencja prasowa, na której dyrektor oddziału **mgr. Kołodziejczyk**, obszernie zreferował zarządzenie Zakładu, ustalające wysokość nowych ulg.

Na wstępie swego referatu dyr. Kołodziejczyk stwierdził, że postanowienie Zakładu zapadło z inicjatywy władz rządowych, ściślej Ministerstwa Skarbu, które zaleciło wprowadzenie ulg dalek idących, niż to przewiduje ustawa, o uporządkowaniu długów rolniczych. Już ta ustawa przyznała dłużnikom Zakładu daleko idące ulgi — a) umarzając za każde wpłacone 100 zł zadłużenie 150 złotych, b) rozkładając zadłużenie na 28 rat półrocznych i c) zezwalając na spłatę zaległości ponad 500 złotych w papierach wartościowych. Wszystkie te ulgi miały jednak pewną złą stronę — odnosiły się wyłącznie do zaległości z przed dn. 1 lipca 1932 r. i obejmowały tylko drobnych rolników.

Ulgę wprowadzone przez śródowną uchwałę Rady Zakładu są znacznie poważniejsze. Jeśli, po wprowadzeniu ulg ustawowych Zakład musiał spisać z bilansu 250.000 zł, to obecnie skreślił sumę 1.250.000 zł. Nastąpi to, gdyż rozszerzono ulgi a) na wszystkich klientów Zakładu, b) na zaległości powstałe przed 1 stycznia 1934 r., wreszcie c) każde zadłużenie spłacać będzie można następującymi papierami wartościowymi: Pożyczką Budowlaną, Pożyczką Narodową, Pożyczką

Konwersyjną, Pożyczką Konwersyjną Kolejową, Listami Zastawnymi Faństw. Banku Rolnego, Listami Zastawnymi Banku Gospodarstwa Krajowego, wreszcie ziemskimi Listami Zastawnymi.

Tak rozszerzona ulga dotyczy zaległości w sumie 3.800.000,— zł; z sumy tej — jak podaliśmy wyżej — skreślił zatem Zakład na korzyść społeczeństwa 1/3 część od 800.000 zł t. z. ca 250.000 zł.

Przyznane ponadustawowe ulgi mają jednak pewne, najzupełniej słuszne zresztą warunki — muszą być wykorzystane w ciągu 2 lat, t. j. do 31-go grudnia 1936 i korzyść z nich będą mogli tylko tacy klienci, którzy punktualnie zapłacą składkę za I. półrocze 1935 i późniejsze.

Niezależnie od powyższych ulg, Zakład

obniża w roku 1935 składkę gradową o ca 20%, skreślając ponadto zupełnie dodatki administracyjne i na fundusz zapasowy. Z tej nowej ulgi będą korzystał również wszyscy klienci Zakładu.

W końcu Zakład tworzy specjalny fundusz w kwocie 1 miliona złotych, który ma służyć na doraźną pomoc ubezpieczeniową dla rolnictwa; z kwoty tej przeznaczona się: 500.000,— zł dla powiatów woj. poznańskiego dotkniętych klęską posuchy; 200.000,— zł dla reszty powiatów woj. poznańskiego; 300.000,— zł dla woj. pomorskiego.

Wszystkie te ulgi przyniosą korzyści, głównie rolnictwu, wyrażające się potężną cyfrą 2.500.000 zł. Na życiu gospodarzem obu województw odbije się to niewątpliwie bardzo poważnie.

Rozłożenie na raty zaległych należności rentowych

7.561 rolnikom pomorskim rozłożono zaległości do lat 15 i na lat 30

W wykonaniu art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94) Państwowy Bank Rolny Oddział Gruzdzki dokonał rozłożenia za ległych należności rentowych, oprócz wypowiadzianych rent abluicyjnych. (Wypowiedziane renty abluicyjne rozłożeniu nie podlegają i winne być regulowane na wezwanie Banku.)

Rozłożono zaległości rentowe do lat 15 i na lat 30, zależnie od wysokości zaległych należności rentowych.

Wynik rozłożenia przedstawia się następująco: 1) do lat 15 rozłożono dla 3.229 dłużników zł. 671.223,32 zaległ. 2) na lat 30 rozłożono dla 4.332 dłużników zł. 7.293.783,68 zaległ. Razem rozłożono dla 7.561 dłużników zł. 7.965.007,00 zaległości.

Według poszczególnych powiatów Województwa rozłożenie powyższe przedstawia się następująco:

W pow. brodnickim rozłożono dla 902 dłużników zł. 1.121.405,18; w pow. chełmińskim rozłożono dla 445 dłużników zł. 575.234,74; w pow. chojnickim rozłożono dla 311 dłużników zł. 214.857,83; w pow. działdowskim rozłożono dla 253 dłużników zł. 240.445,34; w pow. gruzdzkim rozłożono dla 547 dłużników zł. 825.513,51; w pow. kartuskim rozłożono dla 494 dłużników zł. 650.672,19; w pow. kościerskim rozłożono dla 554 dłużników zł. 437.621,97; w pow. lubawskim rozłożono dla 342 dłużników zł. 369.941,53; w pow. morskim rozłożono dla 228 dłużników zł. 374.368,25; w pow. sępoleńskim rozłożono dla 177 dłużników zł. 96.371,67; w pow. starogardzkim rozłożono dla 345 dłużników zł. 176.548,42; w pow. świeckim rozłożono dla 730 dłużników zł. 639.187,29; w pow. tczewskim rozłożono dla 260 dłużników zł. 406.250,70; w pow. toruńskim rozłożono dla 593 dłużników zł. 530.079,37; w pow. tucholskim rozłożono dla 228 dłużników zł. 121.778,69; w pow. wąbrzeskim rozłożono dla 1.152 dłużników zł. 1.184.730,32. Razem rozłożono należności 7561 dłużnikom, wartości zł. 7.965.007,00

Dla każdego dłużnika Państwowy Bank Rolny wysłał list informujący dłużnika o sumie zaległości, o ilości lat, na które te zaległości zostały rozłożone, o wysokości raty z rozłożenia itp.

Obecnie zbliża się dzień 1 kwietnia, kiedy dłużnicy rentowi powinni wpłacić do P. B. R. raty bieżące i należności z rozłożenia.

Przypomnienia o tych ratach Bank również rozesłał do dłużników. Raty na wezwanie Banku należy wpłacać bez zbytej zwłoki, aby uniknąć zbędnych kosztów egzekucyjnych, co leży w interesie dłużników.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interniści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa dla żołądka przeziadanego jeżdeniem i pićciem.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA - TOWAROWA

28. 3. 1935 r.
Zyto 13.50—14; pszenica standard. 15 ton 15.14.50—15; jęczmień brow. 19.50—20.25; jęczmień jednolity 17.50—18; jęczmień zbiorowy 16.50—17.25; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% w. w. 21.50—22; mąka żyt. gat. I B. 0—85% w. w. 20—20.50; mąka żyt. gat. II 55—70% w. w. 15—15.50 mąka żyt. razowa 0—95% w. w. 16—16.50; mąka żyt. posied. pon. 70% w. w. 12.50—13; mąka pszen. gat. I A 0—20% w. w. 27—29; mąka pszen. gat. I B. 0—45% w. w. 25.25—26.25; mąka pszen. gat. I C. 0—55% w. w. 24.50—25.50; mąka pszen. gat. I D. 0—60% w. w. 23.50—24.50; mąka pszen. gat. I E. 0—65% w. w. 22.50—23.50; mąka pszen. gat. II A. 20—55% w. w. 20.50—21.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% w. w. 20—21; mąka pszen. gat. II D. 45—65% w. w. 19—20; mąka pszen. gat. II F. 55—65% w. w. 14.50—15; mąka pszen. gat. III A. 65—70% w. w. 13.50—14.50; mąka pszen. gat. III B. 70—75% w. w. 11.50—12; mąka pszen. razowa 0—95% w. w. 16—16.50; otręby żyt. wymiata standard. 10.50—11; otręby pszenne średnie standard. 10.50—11; otręby pszenne grubo 11.25—11.75; otręby jęczmieńne 10.50—11.50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 35—37; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14.50; groch polny 23—25; groch Wiktorja 37—42; groch Folgera 27—32; tymotka 45—55; łubin niebieski 9.75—10.50; łubin żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; konczyzna 20łta, odłusczona 68—50; konczyzna biała 75—110; konczyzna czerwona surowa 90—110; konczyzna czerwona czyszczona 120—140; konczyzna szwedzka 210—250; ziemniaki jadalne pomorskie 4—4.50; ziemniaki fabr. za kg % 0.13; plątki ziemniaczane 11—11.50; makuch lniany 18.25—18.75; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch sonecznikowy 17.50—19; makuch kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; siłoma żytnia luzem 3.25—3.75; siłoma żytnia prasowana 3.50—4; siłoma nadnotekowe luzem 8—9; grut soja 19.50—20.
Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 28 marca 1935 r.

Otręby żytnie 10,50—11.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 29. 3. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto 120 funt. kons. 8,10—9,25; jęczmień i jakości eksp. 11,00—11,80; jęczmień średni w/g próby 10,40—10,75; jęczmień 114/115 funt. eksp. 10,10; jęczmień 110/111 funt. eksp. 9,80; jęczmień 105/106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40—9,80; otręby żytnie 6,20; otręby pszenne 7,25—7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: znizkowa.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 29. 3. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 2106 ton; jęczmienia 80 ton; owsa 30 ton; zboża strąckowego 15 ton; otręb i makuchów 15 ton; nasion 10 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,70—57,81; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 112—114,50.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,70—57,81; Berlin 122,88—123,12; Nowy Jork 3,0630—3,0690; Londyn 14,674—14,714.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 28 marca 1935 r.

Dewizy
Belgia 113,00, 113,30, 113,70; Berlin 213,20, 214,20, 212,20; Holandia 358,75, 359,05, 357,85; Kopenhaga 114,10, 114,65, 113,55; Londyn 25,58, 25,70, 25,46; Nowy Jork telegr. 5,313/4, 5,343/4, 5,283/4; Paryż 34,99, 35,68, 34,90; Praga 22,15, 22,20, 22,10; Sztokholm 131,45, 132,10, 130,80; Szwajcaria 171,73, 172,16, 171,80; Włochy 44,00, 44,12, 43,88.
Tendencja: niejednorodna.

Akeje

Bank Polski 88,75; Modrzewów 5; Starachowice 16,50—16,40—16,75; Haberbusch 49—50—49,25.

Papiery wartościowe

4 proc. poz. inwest. 114; 4 proc. poz. inwest. serj. 116; 5 proc. poz. konwersyjna 68,75; 4 proc. poz. premj. dol. 53,50; 7 proc. poz. stabiliz. 70,88—70,00—70,38; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50,50—49,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 60,75—60,25; 8 proc. l. z. Częstochowy 5% 50,50; 8 proc. l. z. Kaliszka 5% 1933 r. 47; 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 53,25 do 53; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 44; 6 proc. obl. Warszawy 1928 r. VI em. 68,50.
Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

Zjazd prezesów i instruktorów Towarzystw Rolniczych Pomorza obraduje w Toruniu

Pomorskie Tow. Rolnicze zwołało do Torunia na 28 i 29 marca zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych, prezesów powiatowych Sekcyj Osadniczych i Ziemiańskich oraz instruktorów powiatowych T. R. P.

Otwarcie zjazdu odbyło się wczoraj o godz. 11,20 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Obrady zajął prezes P. T. R. p. Czarliński, witając przybyłych w charakterze gości p. wicewojewodę pomorskiego Mieczysława Starzyńskiego, delegata Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. insp. Olewińskiego, p. nacz. Ceceniowskiego i radcę Tollika z wydziału rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego, prezesa Pom. Izby Rolniczej p. szamb. Donimirskiego, p. nacz. Tytułskiego, jako przedstawiciela prezesa Izby Skarbowej, p. Kossjora, dyr. P. T. R. p. dr. Zakrzewskiego i nacz. wydziału P. T. R. p. inż. Zycha.

Następnie p. prezes Czarliński wygłosił dłuższe przemówienie.

Z kolei poszczególni prezesi Tow. Rolniczych Pow. składali sprawozdania z prac wykonanych przez ich Towarzystwa oraz ze stanu organizacyjnego w powiatach. Po sprawozdaniach każdy z prezesów przedkładał program pracy TRP na rok budżetowy 1935-36.

Na pierwszy plan tak sprawozdań, jak i programów prac przebijają się zagadnienia zbytu zbiorowego. W szczególności duży postęp w tym zakresie wykazało Tow. Rolnicze Pow. w Działdowie, dzięki specjalnej sekcji handlowej, ad hoc założonej. Poza tem pocieszającym zjawiskiem, przebijającym ze wszystkich przemówień i sprawozdań, jest zjawisko uspołecznienia inicjatywy zorganizowanego rolnictwa w zakresie spółdzielczości.

P. T. R. przez swe placówki terenowe powołało cały szereg spółdzielni, przede wszystkim w zakresie zbytu trzody chlewnej i bydła do Gdańska, zbornice jaj, oraz spółdzielnie mleczarskie w związku z wejściem w życie ustawy o obrocie produktami nabiałowymi.

Poza tem ze składanych sprawozdań uderzał bardzo ścisły kontakt P. T. R. z terenem. Instruktorzy powiatowi przez dużą część swego czasu przebywają w terenie; niektórzy wykazują 10, 14, a nawet 16 wyjazdów w powiat miesięcznie.

W okresie sprawozdawczym P. T. R. urządziło przez swe placówki terenowe cały szereg kursów oświatowych, spółdzielczych, hodowlanych, pokazów pielęgnacji sadów i t. d. i to w porozumieniu i przy współpracy Izby Rolniczej. W końcu do za-

kresu zainteresowań poszczególnych T. R. P. w okresie sprawozdawczym należały sprawy ubezpieczeniowe, pośrednictwo finansowo-podatkowe, prowadzenie biur powiatowych do spraw finansowo-rolnych itp.

Po każdym ze sprawozdań następowo ich omówienie przez prezesa Czarlińskiego i dyr. Zakrzewskiego, poczem poszczególni referenci odpowiadali na zapytania i udzielali wyjaśnień.

W godzinach popołudniowych naczelnik wydziału podatkowego Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie p. Englich wygłosił referat o sprawach podatkowych, a p. kpt. Zieliński z Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych omówił sprawy finansowo-rolne. Referaty wywoływały dłuższą i rzeczową dyskusję, po której w formie rezolucji ustalono stanowisko zjazdu co do poszczególnych zagadnień.

Dziś dalszy ciąg obrad, poświęcony wyłącznie zagadnieniom cen i zbytu płodów rolnych i obciążen warsztatów rolnych.

Z obrad restauratorów dworcowych Dyrekcji toruńskiej

Nareszcie ceny w bufetach kolejowych będą uregulowane — O lepszy porządek na dworcach: jak cię widzą tak cię piszą... — W Bydgoszczy poczekalnia III kl. woła o remont

W sali dworcowej w Bydgoszczy obradował ub. czwartu zjazd dzierżawców restauracji dworcowych D. O. K. P. Toruń, na którym w obecności przedstawiciela Dyrekcji Kolejowej omówiono szereg żywotnych dla naszych spraw „dworcowych” bolączek.

Obrady zajął prezes Związku Restauratorów Dworcowych p. Szmelter z Bydgoszczy, witając w gronie gości przedstawiciela Dyrekcji p. kier. działu drogowego Wydz. Handlowo-Taryfowego Mastalerza.

Po odczytaniu protokołu z ostatnich obrad zabrał głos p. kier. r-ca Mastalerz, który w dłuższym przemówieniu sprzecyzował wszelkie swoje spostrzeżenia, jak również życzenia władz kolejowych, wynikłe na skutek przeprowadzonych inspekcji. Po omówieniu spraw ściśle zawodowych dotyczących restauratorów dworcowych, jak kwestji

punktualnego uiszczania należności, sprawy zwrotu kosztów za ogrzewanie lokali restauracyjnych na stacjach, sprawy obniżek dzierżawy i t. p. — przedstawiciel Dyrekcji wspomniawszy również o sprostowanych nieporządkach w wielu restauracjach dworcowych. Większość z liczby około 140 restauracji dworcowych na terenie Dyrekcji odpowiada wymaganiom czystości, jednak wiele jeszcze pozostawia sporo do życzenia. W najbliższej przyszłości Dyrekcja zatwierdzi maksymalny cennik potraw i napojów skalkulowany przez restauratorów w porozumieniu z władzami kolejowymi, tak, iż wreszcie sprawa ta zostanie należycie uregulowana, a podróżny będzie mógł bez obawy o swoją kieszeń zażądać szklanki herbaty. Przy tem wszystkim zresztą restauratorzy posiadają będą wolną rękę i możność prowadzenia lokalów we-

dług zasad konkurencji. Władze kolejowe ustalą tylko ceny maksymalne, w oparciu o cenniki lokalne danej miejscowości.

W dyskusji nad przemówieniem p. r-cy Mastalerza — restauratorzy wyjaśnili, iż nieporządku spotyka się jedynie na tych stacjach, gdzie kwestja sprzątnięcia nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana pomiędzy dzierżawcami restauracji dworcowych, a zarządami dworców. Jeżeli zaś chodzi o remont, który spada na władze kolejowe — to restauratorzy niejednokrotnie zbyt długo czekać muszą na uwzględnienie ich wniosków.

W dalszym toku obrad p. dyr. Tatarek ze Zw. Tow. Kupieckich wygłosił referat p. t. „Nowa ordynacja podatkowa”.

Dziennik w Toruniu



piątek
29
marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Eustaszusza — Sobota: Kwiryna

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 29 marca.

Zachmurzenia zmienne naogół umiarkowane lub niewielkie. Rankiem miejscami mgły. Po kilkustopniowych nocnych przemrozkach we dnie znaczny wzrost temperatury dochodzący 10 stopni. Slabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny; ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziami, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.

— Jutro o godz. 20 — „Most”.

REPERTUAR KIN:

MARS: „Noc cudów”.
ŚWIATOWID: „Wesoła wdówka”.
LIRA: „Córka generała Pankratowa”.
ARJA: „Śmierć odpoczywa” i „Tancerki z Buenos Aires”.

ZEBRANIA — ZJAZDY.

— Dziś w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego — drugi dzień zjazdu prezesów i instruktorów Powiatowych Kół Rolniczych.
— Dziś o godz. 20 w lokalu Korporacji Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej 1 — zebranie propagandowe kupiectwa toruńskiego.

ODCZYTY.

— Dziś o godz. 18 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego — odczyt pt. „Zagadnienie cen i zdolność nabywczą rolnictwa” wygłosi p. prezes K. Fudakowski z Warszawy.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjada na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana” ulica Szczytna róg Szerokiej tel. 1996. Polecana zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej drobi. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzone lokale.

„Alhambra”, ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowska, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnyaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i handlarz Okokim nazw. Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczewicz, tel. 1347, ul. Chelmińska 12 w podwórzu: Radjosprzet — montaż — naprawy — ładowania — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

„35?”

Z dniem 30 marca br. rozwiązana zostanie zagadka, zaprzatająca od szeregu dni głowy mieszkańców Torunia i okolicy. Z naszej strony dziś już możemy zdradzić naszym Czytelnikom ową zagadkę, pod znakiem „35?”. Otóż pod tym numerem przy ul. Szerokiej otwarty zostanie lokal handlowy firmy Jan Kapczyński, znanej powszechnie z dobrej jakości towarów i dostosowania cen do obecnej doby. Z powodu szczupłości miejsca, nie możemy umieścić wszystkich artykułów, jakie firma ta prowadzi i dlatego kierujemy ciekawych do ogłoszeń, pojawiających się w naszym piśmie. Z naszej strony życzymy firmie Jan Kapczyński, która niejednokrotnie wykazała swój

isście kupiecki gest pod względem solidności, jak najlepszego powodzenia w nowej jej siedzibie.

— **Posiedzenie Rady Grodzkiej BBWR w Toruniu** odbędzie się w niedzielę, 31 marca o godz. 12 w sali ośrodka kulturalno-oświatowego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Grudziądzkiej 7 (dawniej „Wiktorja”). Na porządku dziennym m. in. referat na temat nowej Konstytucji.

— **Zarząd Organizacji Przystosobienia Wojskowego Kobiet** przypomina członkiniom i osobom zainteresowanym, że sekretariat bywa czynny w poniedziałki i piątki od godz. 17 do 19 przy ul. Wola Zamkowa nr. 15.

— **10 strzałów ku chwale Ojczyzny.** Komenda Powiatu Grodzkiego Zw. Strzeleckiego zawiadamia, że zawody o Oznakę Strzelecką III i II klasy pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” odbędą się dnia 31 marca od godz. 9—18 w hali PW. przy ul. Wały.

— **Uwaga rzemieślnicy.** Zebranie odbędzie się dziś w piątek, 29 marca, o godz. 20 w „Gospodzie” przy ul. Sukienniczej. Na porządku dziennym sprawa kasy rzemieślniczej i zjazdu rzemieślników.

— **Tajemnicze strzały w śródmieściu.** — Pani Klara Żydowicz, zamieszkała przy ul. Podmurnej 61 zgłosiła w policji, że w środę około godz. 21 jakiś nieznany osobnik oddał z ulicy w kierunku okien jej mieszkania dwa strzały rewolwerowe. Pociski strzaśkały kilka szyb, nie wyrządzając na szczęście — innych szkód. Kto i dlaczego strzelał? — tego narazie nie wiadomo.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 27 marca zgłoszono:
Urodzenia: robotnik Władysław Ordon (syna) i kowal Władysław Zuchowski (syna). Ponadto zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca.
Zgony: koszykarz Augustyn Schulz, lat 68.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś w piątek, z powodu generalnej próby nowej premjery — teatr nieczynny.

Jutro w sobotę wiecz. Teatr Ziemi Pom. wystawia XVII premjerę, na której ukaże się zupełnie nieznaną dotąd w Toruniu sztukę Jerzego Szaniawskiego „Most”, cieszącą się rekordowym powodzeniem na scenach polskich. Ulubiony przez publiczność autor J. Szaniawski, jeden z mistrzów „teatru silnych nastrojów”, w sztuce tej ukaże nowe oblicze, wprowadzając widza w niezwykle wnikliwie i barwnie malowany obraz uczucia ofiarności ludzkiej i ekspansji za winę.

W naczelnym rolach wystąpią czołowi artyści pp.: Mazarekówna, Oranowska, dyr. Bracki, Tatarkiewicz i Szyndler, równocześnie reżyser tej interesującej nowości. Obsady głównych ról dopełnia p. Koczanowicz. Dekoracje Fel. Krassowskiego.

Na szlakach Ziemi św.

Ciekawy odczyt w dniu 1 kwietnia.

Kogo nie ciągnie do siebie Ziemia Św.? Jest ona celem pielgrzymek całego Chrześcijaństwa, tam przecież narodził się Zbawca świata.

Trudno się wybrać w te dalekie strony. Skorzystajmy więc z nadarzającej się okazji i pójdźmy na odczyt, organizowany przez toruńskie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paulo, w dniu 1 kwietnia o godz. 20 w sali Dworu Artusa „Na szlakach Ziemi Św.”, który wypowie znany podróżnik, pisarz i prelegent ks. Wacław Kneblewski.

Ceny przystępne. Dochód na biednych. Wieczór będzie ilustrowany muzyką wschodnią na płytach.

Wielka rzecz zagrożona przez stare polskie „Nie pozwalam”

Z publicznego posiedzenia Rady Powiatowej w Toruniu

Niezbyt budujące z punktu widzenia obywatelskiego zarówno jak i z punktu ścisłego rozumowania było wczorajsze publiczne posiedzenie Rady Powiatowej, zwołane przez jej przewodniczącą Starostę Powiatowego toruńskiego p. mgr. Skórewiczą na mocy par. 118 ordynacji powiatowej.

Odbłyło się ono przy sprawdzonej obecności 25 członków Rady. Przewodniczył p. Starosta Skórewicz, sekretarował p. Weiss. Po krótkim zagajeniu przewodnicząca wzwalał obecnych do uczczenia przez powstanie z miejsc pamięci dwu zmarłych członków Rady, mianowicie śp. Michała Nowickiego z Chelmy i śp. Michała Truszczyńskiego z Leszna i do wypowiedzenia się w

sprawie protokołu ostatniego posiedzenia Rady, który jednomyślnie przyjęto.

Obrady nad budżetem Toruńskiego Powiatowego Związku Samorządowego na okres gospodarczy 1935-36 przeszły bez zgrzytów, jakkolwiek trwały dość długo.

Pewien dysonans wywołała dyskusja na temat drogi Toruń — Ciechocinek, a raczej jej odcinka Toruń — Otleżyn, ale ostatecznie budżet został uchwalony.

SZPITAL W CHELMŹY.

Jakby dla kontrastu, w chwili gdy na placu Teatralnym zaczął sypać śnieg i za oknami temperatura się obniżyła, w sali Rady Powiatowej zapanował nastrój gorący

Spółdzielnia Spożywców powstała przy Zw. Pań Domu w Toruniu

W środę po południu w lokalu własnym przy ul. Kopernika 7 odbyło się miesięczne zebranie toruńskiego oddziału Związku Pań Domu. W obradach, którym przewodniczyła prezeska p. Marja Turska, wzięło udział około 50 członkiń organizacji.

Na wstępie przedyskutowano działalność Związku za czas od 1—27 marca. W okresie tym na specjalnych zebraniach wysłuchano szeregu referatów, m. in. ks. proboszcza dr. Janka o historii kościoła Najśw. M. P. w Toruniu, oraz wyczerpującego referatu właściciela Mleczarni Centralnej w Toruniu p. Moenkego o pasteryzacji mleka i przetworów mleczarskich.

W kilka dni po referacie p. Moenkego członkini Związku zwiędziły jego mleczarnię, zaznajamiając się praktycznie z kwestiami, omówionymi poprzednio przez prelegenta.

Poza tem należnym również wspomnieć o pierwszym publicznym występie członkiń Związku jako gospodyń, mianowicie na wieczorze towarzyskim, urządzonym 18 marca w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego Związek Pań Domu własnymi środkami zaaranżował obfity w smaczne dania

bufet. Zaletą tego bufetu były niskie ceny poszczególnych potraw.

Po omówieniu marcowego sprawozdania powzięto szereg uchwał. M. in. postanowiono, że na ogólnopolskim zjeździe Związków Pań Domu w Krakowie w dniach od 4—9 kwietnia oddział toruński będzie reprezentowała jego przewodnicząca, p. Turska. Postanowiono również wysłać do Rady Miejskiej Torunia obszernie umotywowane memorjały w sprawie obniżenia opłat za dzierżawę liczników elektrycznych i gazowych, oraz w sprawie obniżenia podatku od psów, który — zdaniem członkiń Związku — jest zbyt wysoki.

W drugiej części obrad członek Tow. Kooperatystów w Toruniu, p. Wójcik, wygłosił dłuższy referat p. t. „Rola kobiety w dobie kryzysu”, w którym omówił podstawowe zagadnienia spółdzielczości. Referat wywołał obszerną dyskusję, w której wyniki zebrane panie jednomyślnie uchwalały postanowić założyć przy Związku Pań Domu w Toruniu Spółdzielnię Spożywców.

Spółdzielnia, której właścicielkami i kierowniczkami będą członkini Związku, zostanie uruchomiona przypuszczalnie jeszcze przed świętami wielkanocnymi.

Z Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu

Na zebraniu towarzyskim Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu w środę, dyrektor nauk w Szkole Podch. Marynarki Woj. kpt. mar. Gintowt wygłosił referat, w którym obrazował życie lorda Nelsona.

Horatio Nelson ur. się 29 września 1758 r. w Anglii w okręgu Norfolk. Umysł jego rozwijał się szybko i już w dzieciństwie miał zamiłowanie do obcowania z morzem. Początkowo brał udział w podróży do Indji na okrętach handlowych, później wstąpił do marynarki wojennej. W wielu wyprawach odznaczył się brawurą i śmiałością posunięć strategicznych, zwłaszcza w czasie wojen amerykańskich i w wyprawie hiszpańskiej na Honduras. Już w starszym wieku na czele floty angielskiej staczał krwawe boje z Francją i Hiszpanją. Został ciężko ranny w czasie potyczki z Hiszpanami, którzy wzięli złoże z La Platy. Usiło-

wał wziąć do niewoli Napoleona, znajdującego się wówczas na Malcie.

Admirał lord Nelson po krwawych bitwach na wszystkich niemal oceanach stanął ostatni raz do walki pod Trafalgarem z doskonale uzbrojonym wojskiem hiszpańskim. W boju tym wyginęli prawie wszyscy oficerowie, którymi dowodził. Sam zaś Nelson został śmiertelnie ranny i zmarł w 3 godziny później. Do końca życia zachował przytomność umysłu, a ostatnie słowa, jakie wyszeptał przed śmiercią były: — „Thank God, I have done my duty” (Dzięki Bogu, spełniłem swój obowiązek).

Odczyt kpt. Gintowta, który prelegent wygłosił po angielsku, zebrani nagrodzili gorącymi oklaskami. Prezes prof. Szczepkowski podziękował mówcy w imieniu członków Klubu za referat, doskonale opracowany i oparty na znajomości tematu.

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Najnowsze i najwspanialsze arcydzieło produkcji polskiej

Córka generała Pankratowa (Zemach na Skalona)

W rolach głównych największe asy polskiego ekranu i sceny:

Kazimierz Junosza-Stepowicki, Nora Ney, Aleksander Zaczynski, Marja Bogda, Franciszek Brochiewicz, Miecz. Cybulski, Jerzy Leszczyński

Rewolucja 1905 roku

Okruciestwo i metody carskich szpicli i ślepaczy Nadpr.: Najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o g. 5, 7 i 9. W niedzielę o g. 8, 5, 7 i 9.

Międzynarodki toruńskie

Vivat Sejm!...

Nie rozumiem jednego. Opozycja tak zaciekłe zwalcza nowonarodzoną Konstytucję. Dlaczego? — zadaje sobie pytanie. Coś mi się widzi, że tu opozycja robi opozycję dla samego sportu.

Bo żadnej większej zmiany. Chociażby w czasokresie powstania tych Konstytucji: tamta była marcową i ta się w marcu urodziła. Skąd tyle ziej krwi?

Ale to już tajemnica psychiki ideologów z pod znaku Targowicy. Gdyby mogli, udaliby się do Katarzyny, jako gwarantki swobód, z wyzycajem owych targowiczów. Na szczęście Katarzyny niema. Jest zato w Toruniu organ z ulicy Katarzyńskiej, który niby katarzynka grywa stare zlagierne argumenty politycznych. Ale to nie może, bo

Konstytucja jest i będzie!

(es)

kowy. Wywołał go punkt 3 porządku dziennego, dotyczący budżetu szpitala powiatowego w Chelmy.

Przewodniczący na wstępie wyjaśnił, że, jakkolwiek skargi mieszkańców Chelmy w sprawie prasie mówią o likwidacji szpitala, to jednak są one co najmniej przedczesne. Szpital zlikwidowany nie jest, jedynie z całego szeregu punktów ważnych, bo niektórych o doniosłości państwowej działalności jego jest narazie do 1 stycznia zawieszona. Nie przesądza to możliwości jego „odwieszenia”.

Wielu z obecnych, niestety, doniosłości tego zrozumieć nie mogło, zanim p. Starosta nie wyłożył całej sprawy w jej nagoci na stół, a i wtedy nawet prywatne ambicje i coś w rodzaju konkurencyjnej zawzięci ujawniło się w wielu demagogicznych zresztą przemówieniach. Nie chciano zrozumieć, że posunięcie Wydziału narazie jest konieczne, bo dwu instytucji w dwóch miastach równocześnie utrzymać, przynajmniej w tym roku się nie da. Nie wystarczyły przytaczane argumenty ani też, że Wydział już podjął energiczne starania, celem otwarcia w Chelmy, jako ośrodka robotniczym, specjalnego Ośrodka Zdrowia z czterema przychodniami dla chorych gruźliczych, wenerycznych, jaglicznych oraz ambulatorjum chirurgicznym dla nagłych wypadków.

Zresztą nie można nic jeszcze przesądzać. To jest tylko pewne, że gdyby decyzja p. Wojewody była uchylona, to szpital w Chelmy będzie otwarty, ale inna placówka, wielokroć ważniejsza pod każdym względem dla państwa, będzie stracona.

Ostatecznie, po rozpatrzeniu wszechstronnem tej sprawy łącząc z punktem 17 porządku dziennego i po wielokrotnem apelowaniu pana Czerwińskiego o pozostawienie szpitala w Chelmy poddano pod głosowanie wniosek p. Szmańskiego.

„Rada uchwała uchylić decyzję Wydziału w sprawie zawieszenia szpitala w Chelmy”.

Wniosek ten został odrzucony 15 głosami przeciwko 2 i przy 7 wstrzymujących się do głosowania. Punkt 3 został przyjęty.

Piękna akcja Konserwatorium Muzycznego w Toruniu na budowę „Domu Społecznego”

Toruńskie Konserwatorium Muzyczne przygotowało na przyszłą sobotę 6 kwietnia wspaniały wieczór muzyczny. W dniu tym w sali Gimnazjum im. Kopernika wystąpią z produkcjami muzycznymi najmłodsza a zarazem najbardziej zaawansowana uczniowie konserwatorium. Placówka ta ma b. poważne wyniki pracy poza sobą, to też występ jego uczniów, z których najejeden posiada nieprzeciętny talent, o czym niechybnie przekonamy się, dając gwarancję spędzenia nader przyjemnego wieczoru.

Dochód z tej imprezy Konserwatorium przeznacza na fundusz budowy „Domu Społecznego”. Uważamy, że słowa zachęty w tym wypadku będą zbyt cenne i że cały Toruń z aplauzem przyjmie tę piękną inicjatywę, dającą tyle przyjemności, a zarazem wszystkim sposobność czynnego parcia akcji budowy „Domu Społecznego”.

Wytrwać — nie dać się!

Aresztowanie toruńskiego aferzysty I. klasy

Wyjątkową osobistością w świecie przestępczym Torunia jest Franciszek Stawski. Pisałszy już nieraz o nim. Jego oszukańcze afery, zakrojone zawsze na wielką skalę, oraz inne przestępstwa już nieraz sprawały policji kłopot, a sądom dawały pracę.

Przed dziesięcioma laty Stawski, będąc podchmielony, dał swemu 3-miesięcznemu dziecku napić się spirytusu, przez co spowodował śmierć niemowlęcia. Za czyn ten skazano go wówczas na 10 lat więzienia. Karę tę w trzech czwartych odsiedział. Później „uzyskał” kilka prawomocnych wyroków za różne oszustwa.



Franciszek Stawski

M. inn. w ub. roku założył w Toruniu przy ul. Prostej 26 biuro pośrednictwa mieszkaniowego. Wspólnie z niejakim Julianem Nanowskim, który trudnił się wszystkim — rozbojem na ulicach miast i drogach wiejskich, kradzieżami mieszkaniowymi i kieszonkowymi, oszustwami, „łowieniem” posągów, wchodził do prywatnych domów jako „pośrednik” mieszkaniowy, poszukujący dla swych klientów pokój i przy tej okazji kradł co się dało.

Działalnością tego wyjątkowego biura pośrednictwa mieszkaniowego zainteresowała się policja, która „firmę” zlikwidowała, a jej właścicieli osadziła w więzieniu.

Po opuszczeniu celi Stawski zaczął się oglądać za nową „pracą”. Konceptów mu nigdy nie brakło, to też wkrótce rozpoczął „działalność”, która również polegała na oszukiwaniu naiwnych, a przedewszystkiem na wyszukiwaniu najuboższych, zwłaszcza poszukujących pracy.

Z POD CIEMNEJ GWIAZDY.

Wspólnie z Janem Krzyżanowskim, również typem z pod „ciemnej gwiazdy”, posiadającym 12 prawomocnych wyroków sądowych w sumie na lat 6 za oszustwa i kradzieże, — założył w Toruniu przy ul. Przedzamcze 12 biuro handlowo-informacyjne, którego zadaniem miało być pośrednictwo mieszkaniowe, wywiady handlowe, matrymonjalne, porady prawne, pisanie adwokatów przeciwko orzeczeniom władz administracyjnych itp.

Nowe to biuro nie mogło jednak długo prosperować, gdyż wszędybyła policja zaczęła panom „dyrektorowi” Stawskiemu i „wicedyrektorowi” Krzyżanowskiemu (jak się obaj tytułowali) następować na pięty. Biuro przeniesiono więc na ul. Prosta 2. Urządzone je komfortowo, z telefonem nr. 21-15) itd.

Teraz zaczął się nowy okres działalności Stawskiego, w którym dla zatarcia swej ciemnej przeszłości zamienił on swe prawdziwe imię Franciszek na Henryk. Na wstępie jako pośrednik mieszkaniowy ofiarował swe usługi Związki Właścicieli Nieruchomości oraz poszczególnym właścicielom domów. Od wszystkich jednak dostał „kosza”. Nikt z nim nie chciał mieć, bo był zbyt dobrze znany.

Z pośrednictwa mieszkaniowego Stawski jednak nie zrezygnował. Zaczął w pismach pilnie studjować rubryki: „wolne mieszkania” i „wolne posady” i według tych danych ofiarował swym klientom mieszkania, posady itp. Za te informacje, kradzione z gazet, pobierał wynagrodzenie w wysokości od 1-7 zł, zależnie od powierzchni klienta.

SLEPE STRZAŁY.

Tymczasem klienci Stawskiego, w przekonaniu, że napewno otrzymają posadę, względnie dogodnie mieszkanie — jak każdego ludzi „dyrektor” — szli pod wskazany adres, gdzie się zazwyczaj dowiadywali, że pan X, czy też pani Y, nie prosiła p. Stawskiego o pośrednictwo, i za każdym razem przed ofiarą oszust zatrząskiwano drzwi.

A „dyrektor” był z siebie zadowolony. Interes prosperował, pieniądze „pchały się drzwiami i oknami”. Stawski nie siał, nie orał, a plony zbierał.

Pewnego dnia pomyślał o powiększeniu firmy i postanowił zatrudnić liczniejszy

personel. W tym celu zaangażował jako siły biurowe Jana T., Alojzego L. i Jana D., a Jana G. na gońca.

Oszukiwanie ludzi leżało w naturze Stawskiego i dlatego nie mógł się powstrzymać, by nie „nabrać” zaraz na wstępie swych nowych pracowników. Powiedział im, że dopuści ich do spółki, ale muszą wpłacić do kasy kaucję, jako udział.

„Rybki” haczyk połknęły. Nowozaangażowani złożyli razem około 600 zł. kaucji, które pan „dyrektor” zaraz schował do własnej kieszki, a w ciągu następnych kilku dni wydał w nocnych lokalach toruńskich.

Z dnia na dzień zaczęło mu iść lepiej. Smutny to przykład, jak łatwo — dzięki naiwności ludzkiej — może się utrzymać taki „ptak niebieski”.

70 KANDYDATEK.

Pewnego dnia wynajął przy ul. Sobieskiego 33 skład. Chciał tu założyć handel zbożem i mąką, lub piekarnię. Dał ogłoszenie do gazet, że potrzebuje kilka ekspedjentek z kaucją po 300 zł. Jako wynagrodzenie obiecywał pensję 80 zł. miesięcznie plus 2 procent od czystego zysku. Zgłosiło się 70 kandydatek. Wybrał jednak tylko 10, które były zdecydowane złożyć kaucję.

I byłyby Stawski znowu oszukał kilka biedaczek, gdyby nie policja, która go znowu zaczęła śledzić. Zdażył jednak pobrać 100 zł. kaucji od Elżbiety P., którą jednocześnie — starym zwyczajem — wziął jako „wspólniczkę” firmy.

Piekarnia nie zapowiadała się dobrze, sprzedał interes więc swemu zastępcy i wspólnikowi, „wicedyrektorowi” Krzyżanowskiemu, który z kolei zaczął na własną rękę „nabierać” ludzi. M. inn. brał od piekarzy z całego miasta na kredyt pieczywo, które sprzedawał, a pieniądze chował do

kieszki, nie regulując rachunków.

Dobrzeby się i nadal powodziło oszustom, gdyby policja nie powiedziała: „dość tej zabawy”.

Pierwszy do więzienia powędrował „dyrektor” Stawski. Dzień jego aresztowania, 20 marca, zbiegli się przypadkowo z dniem rozprawy sądowej za jedno z licznych oszustw. W wyniku tej rozprawy Stawski otrzymał rok więzienia.

TRZY NARZECZONE.

Najciekawsze jest to, że sprytny oszust doskonale wyczuł, co mu szykuje policja. W przeddzień aresztowania napisał do swych współników oraz do jednej z narzeczonych (miał ich trzy) list, w którym m. inn. pisze, że ponieważ jest możliwe, iż będzie musiał odpowiadać sądowo za działalność „biura”, więc żądał, żeby część jego zysków wpłacano do rąk narzeczonych, bogatej p. O. (którą — nawiasem mówiąc — podobnie jak swe inne bogate narzeczone, na wszelki możliwy sposób wyszukiwał).

Najlepsza jednak jest ostatnia część listu, w której Stawski pisze: „kończę hasłem — wytrwać, nie dać się, wszystko minie”.

Krzyżanowskiego, współnika Stawskiego, jeszcze nie aresztowano.

Policja więc zlikwidowała „firmę” Stawskiego i S-ki w samą porę, gdyż okazuje się, że znaleźli się nowi naiwni ludzie, którzy w tych dniach mieli przystąpić do spółki i którzy jednocześnie byli gotowi złożyć Stawskiemu kaucję, dochodzącą razem do sumy zł. 10.000.

Na marginesie całej tej tak skomplikowanej afery należy zapytać Zarząd Miasta, dlaczego tak ciemnym typem, jak Stawski, daje zezwolenie na prowadzenie biura, nie żądając uprzednio w policji odpowiednich informacji?

Po kilka razy sprzedawali gospodarstwa i majątki

Szajka rolników-oszustów z pow. świeckiego przed sądem

W dniu wczorajszym po 7-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Grudziądzu wydał wyrok w sprawie szajki rolników-oszustów z powiatu świeckiego. Dopuszczali się oni oszustw w ten sposób, iż przy pomocy ogłoszeń w prasie ściągali nabywców na swoje gospodarstwa rolne, względnie reflektantów na dzierżawę majątków, z którymi następnie zawierali umowy kupna, wzgl. dzierżawy, pobierając kaucje lub zaliczki, poczem na podstawie oszukańczych klauzul w kontraktach zrywali umowy, nie zwracając zaliczek.

Oszuści w ten sposób oszukali kilku-

nastu rolników na ogólną sumę przeszło 20.000 zł. Bywały wypadki, iż w jednym dniu sprzedawano ten sam majątek dwa lub trzy razy, pobierając od każdego z kupujących zaliczki po 1000 do 2000 zł.

Na rozprawę powołano około 100 świadków. Akt oskarżenia zawiera 95 stron pisma maszynowego. Głównego oskarżonego Wojciecha Baudera z Bukowca sąd skazał na łączną karę 4 i pół lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, Marjana Pronobisa z Polskich Łąk na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, Marję Szulcową na 1 rok i 3 miesiące więzienia z zawie-

Z całego kraju

Zgon zasłużonej działaczki niepodległościowej

W dniu 27 bm. zmarła w Złoczowie ś. p. Klara Schrenzlówna, prof. 3 państw. gimnazjum w Krakowie, zasłużona działaczka niepodległościowa. Zmarła biorąc gorliwy i czynny udział w drużynach strzeleckich od 1914 r. organizuje intendenturę strzelecką, a później legionową w Krakowie. Następnie

przenosi się do Kielc, gdzie rozwija ożywioną działalność niepodległościową w czasie okupacji.

Śp. Klara Schrenzlówna należała do organizatorek krakowskiego oddziału Zw. Pra cy Obywatelskiej Kobiet i koła unji Związku Obrońców Ojczyzny.

Pierwszy samolot harcerski

Dar PPW w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Harcerstwo Polskie otrzymało w dniu imienin Swego Najwyższego Protektora p. Marszałka Piłsudskiego wspaniały dar — pierwszy samolot — który dla uczczenia Wodza, ofiarowali harcerzom pracownicy PASTY (warszawskiej spółki telefonicznej) ze specjalnym adresem hołdowniczym zło-

żonym przez Zarząd PPW. w Belwederze.

Ten wspaniały gest pracowników PASTY wywołał niesłychany entuzjazm wśród harcerzy, którzy doskonale zaawansowani w szybownictwie, obecnie będą mogli ćwiczyć się w lotnictwie silnikowym.

Zachwiana większość endecka w łódzkiej Radzie Miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej zakończyło się zgodnie z tradycją endecką wielką awanturą. Po przegłoszeniu referenta budżetowego r. Grzegorzaka oraz obszernych wyjaśnieniach komisarza Wojewódzkiego, przystąpiono do drugiego czytania budżetu i dyskusji szczegółowej według działów. Podczas głosowania nad wnioskami okazało się — poraz pierwszy od chwili istnienia obecnej Rady Miejskiej — że endecy nie mają większości. Rada Miejska przywróciła bowiem 10 proc. datunek komunalny dla pracowników miejskich oraz

odrzucała wniosek o skreślenie remuneracji. Ponieważ ze swego prawa udziału w głosowaniu skorzystał również przewodniczący komisarz Wojewódzki, endecy wszczęli niebywałą awanturę, atakując komisarza i grożąc mu pięściami. Komisarz Wojewódzki oświadczył na to w sposób kategoryczny: „Nie pozwolę dewastować gospodarki miejskiej, powtarzam, że jako przełożony gminy i przedstawiciel Zarządu Miejskiego mam prawo głosić i z tego prawa będę korzystał”. Endecy widząc, że nic nie wskórają zerwali posiedzenie.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu dobiegają końca

Doroczna seria Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, organizowana na Pomorzu przez Uniwersytet Poznański, dobiega końca. Przypominamy to tym szerszym rzeszom inteligencji pomorskiej, które jeszcze nie odwiedziły sal wykładowych. A przecież to impreza oświatowa zupełnie wyjątkowej natury. Wszak szerokie koła miłośników wiedzy mają możliwość zapoznania się z wynikami najnowszych badań naukowych w różnych sferach badań. A prelegentami są znakomici specjaliści, profesorowie uniwersytetu, częstokroć zarazem członkowie Akademii Umiejętności czy innych towarzystw naukowych. Odczyty te wymagają dużego nakładu pracy i kosztów (czynnie w pokrywaniu kosztów współdziała Starostwo Krajowe w Toruniu, z p. starostą Wincentym Łackim). Tych kilka tygodni, w ciągu których raz do roku odbywają się odczyty Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu, winno stać się świętem kultury umysłowej Pomorza. Społeczeństwo pomorskie winno poprzez całe sercem i całą duszą te starania Uniwersytetu Poznańskiego, albowiem od tego poparcia zależy tak istnienie tej instytucji jak też i dalszy jej rozwój.

W ostatnich dniach odbędą się jeszcze następujące odczyty:

w Chełmnie, 31. III. (w auli Gimn. o godz. 17-tej): dr. Janusz Staszewski: Pomorze przed 125-ciu laty; 7. IV. prof. U. P. dr. Witold Klinger: Z galerii liryków greckich Simonides, Pindar, Bakchylides.

w Chojnicach: 31. III. (aula Gimn. godz. 17-ta) doc. U. P. dr. Karol Stojanowski: Zagadnienie rasy w Niemczech hitlerowskich.

w Gdyni: 4. IV.: prof. U. J. dr. Tadeusz Lehr - Splawiński: Elementy prasłowiańskie w jęz. polskim (w Gimn. Szk. Śr. ul. Morska 79, o godz. 19-tej).

w Grudziądzu: 2. IV. (aula Gimn. Żeńskiego godz. 20-ta), doc. zast. prof. U. P. dr. Marjan Z. Jedlicki: Współczesne Wschody; 9. IV. prof. U. J. dr. Tadeusz Lehr - Splawiński: Elementy prasłowiańskie w języku polskim.

w Tczewie: 31. III. prof. U. P. dr. Mikołaj Rudnicki: Pojęcia religijne naszych przodków (w auli Gimnazjum o godz. 17-iej).

szeniem kary na przeciąg 5 lat, Bronisława Baoniaka i Jana Bożka każdego na 1 i pół roku więzienia. Rozprawa jak i wyrok wywołały sensację wśród okolicznych rolników ze względu na znane nazwiska zasądzonych

RZĘKI WZBIERAJĄ.

Wskutek nagłych roztopów i deszczów wody na Niemnie, Berezynie i innych rzekach znacznie się podniosły. Dziś w południe na Niemnie koło Stołpców wynosiły 2,90, a koło Mikołowa 3,40 m ponad normalny poziom. W powiecie włożyńskim na rzece Istocz, woda zniosła jeden most. Celem zapobieżenia ewentualnym powodziom, władze administracyjne zarządziły pogotowie. Obawy powodzi nie zachodzą.

DRAMAT W KOSZARACH

Koszary 25 p. ułanów w Prużanie były wczoraj terenem krwawej tragedii.

Wachmistrz Mieczysław Siwakowski utrzymywał od dłuższego czasu stosunki miłosne z żoną swego kolegi, wachmistrza Kuraczyka. Oboje nie krepowali się zupełnie i o ich pufałości wiedzieli w całym koszarach.

Wczoraj wachmistrz Kuraczyk, spotkawszy Siwakowskiego spoliczkował go w obecności kilku podoficerów na co Siwakowski odpowiedział strzałami rewolwerowymi.

Kuraczyk padł trupem na miejscu. Siwakowskiego osadzono w areszcie.

GRODNO ZAKŁADA KANALIZACJĘ.

Rada miejska Grodna uchwaliła zwrócić się do ministerjum spraw wojsk. o pożyczkę 200 tys. zł na budowę kanalizacji. Pożyczka będzie spłacona w okresie 15 lat, zamiaast procentów miasto udzieli wojsku ulg w opłatach za wodę.

CHOROBY ZAKAŻNE W LUTYM BR.

Według ostatnich obliczeń departamentu służby zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej, w ciągu lutego rb. zmarło na terenie całej Polski na dur brzuszny 92 osób, na dur plamisty 19, na czerwonkę 1 osoba, na płonicę 29 osób, na błonicę 98, na odrę 22, na krztusiec 19, na gorączkę pologową 31 osób, oraz na Heine Medina 1 osoba.

Programy radiowe

Sobota, 30 marca
ROZGŁOSIENIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert zespołu salon. Al. Ginzburga. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Koncert z Krakowa. 13.25 Koncert z Katowic. 13.45 „Nasz handel morski”. 13.50 Wiadom. o eksporcie polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Utwory charakteryst. (płyty). 15.30 Recytacje prozy. 15.15 Koncert popul. w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego z udz. zesp. sol. szkoły śpiewu M. Karfała. 16.30 „Skryżynka techn.” omówi red. W. Frenkiel. 16.45 Pieśni w wyk. St. Złacza. Akomp. prof. L. Ursteina. 17.00 Odczyt ze Lwowa. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka Br. Wina. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci

sluchowisko p. t. „Podróż na wielorybie”, El. Kamzyńskiej. 18.30 „Przegląd wydawnictw”, omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Wiadom. rolnicze „Nie marnujmy zwierząt futerkowych”, wygi. J. Piwnicki. 19.25 Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolsk. 19.35 Recital z Torunia. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Aud. ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert symf. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. A. Rudnickiego i M. Sokół (śpiew). W programie muzyka ukraińska. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „W 110-tą rocznicę urodzin Maurycyego Jokaya”, szkic liter. wygłosi dr. Jerzy Pogonowski. 22.30 „Kukulka Wileńska”. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka salon. Ork. M. Orzechowskiego.

ROZGŁOSIENIA TORUŃSKA

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warsz., Krakowa i Katowic. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45—18.30 Transm.

z Warszawy i ze Lwowa. 18.30 Przegląd wydawnictw pomorskich — omówi dyr. Z. MocarSKI. 18.40 Życie kultur, artyst. i nauk na Pomorzu. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Słynne śpiewaczki (płyty). 1) Rosini: Arja Rożyny z op. „Cyruulik Sewilski” (Salvi), 2) Frieemann-Tetmajer: Cudne oczy (Ada Sari), 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30 Transm. z Warszawy. 19.35 Utwory na skrzypce w wyk. prof. J. Stefana. Przy fort. prof. I. Kurpiusz-Stefanova. 1) Zdzisław Janke: Canzonetta, 2) P. Sarasate: Habanera, 3) A. Provasnik: Valse Joyeuse. 19.50—22.00 Trans. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Transm. z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA

17.05 Praga. Recital fort. 17.30 Moskwa (Kom). Koncert. 18.00 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 18.20 Królewiec. Muzyka organowa. 18.30 Moskwa (Stalin). Koncert symf. 19.00 Berlin. Muzyka klasyczna 19.00 Monachjum. „Bajki w muzyce”. 19.00 Frankfurt. Marsze wojskowe. 19.05 Wiedeń. Radjopotpourri Hrabiego. 19.10 Praga. Wesola audycja. 19.10 Królewiec. Romantyzm w muzyce. 19.15 Ryga.

„Tysiąc i jedna noc” — operetka Straussa. 19.30 Sztokholm. Trio Mendelssohna. 19.40 Budapeszt. Pieśni węgierskie. 20.00 Berlin. „Egipska Helena” — opera R. Straussa. 20.00 Monte Ceneri. „Ernani” — opera Verdiego. 20.00 Beromünster. Matheuspassion — J. S. Bacha. 20.10 Wrocław. „To musi być wale”. 20.10 Hamburg. Radjokabaret. 20.10 Monachjum. Radjokabaret. 20.15 Sztutgart. Wesoly wieczór. 20.10 Kolonje. Muzyka operowa. 20.20 Kopenhaga. Radjobal. 20.30 Bratislava. Potpourri operetkowe. 20.10 Koenigsbrunn. „Radjokaruzela”. 20.15 Królewiec. „Gasparone” — operetka Milloekera. 21.00 Mediolan. „Orfeusz” — opera Monteverdiego. 21.00 Moskwa (Stalin). Muzyka taneczna. 21.10 Budapeszt. Fardje musiczne. 21.25 Radio Paris. „Opowieści Hoffmanna” — opera Offenbacha. 21.30 Londyn Nat. Music-hall. 21.30 Paris P. T. T. Koncert symf. 22.00 Strasburg. Wesoly wieczór. 22.20 Wiedeń. „Krajobrazy w muzyce”. 22.25 Budapeszt. Koncert trła. 23.00 Koenigsbrunn. „Prosimy do tańca”. 23.00 Monachjum. Koncert nocny. 24.00 Regional. Muzyka tan. 24.00 Strasburg. Muzyka taneczna. 24.00 Wiedeń. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 0.30 Luksemburg. Muzyka tan.

Wielka Wystawa Dywanów

od dnia 31 marca do 20 kwietnia
w naszym magazynie na drugim i trzecim piętrze

Ceny podczas wystawy znacznie niższe

Otwarcie wystawy w niedzielę, 31 marca o g. 3 pp.
W tym czasie koncert Wstęp wolny.

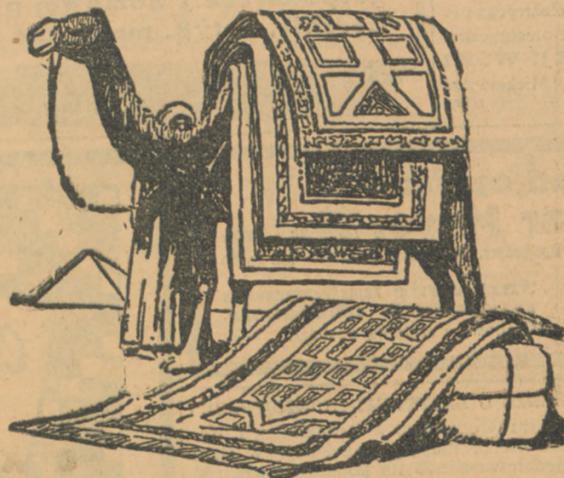
Be De Te

BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Telefon 353 1 17

Gdańska nr. 10-12

Wejście na wystawę w niedzielę w ulicy Dworcowej nr. 1.



?

SZEROKA 35.

KONKURS. Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi w drodze konkursu miejskie tereny 10-wieckie w Rudniku najwięcej dającym na przeciąg 6 lat. Zamknięte oferty z napisem: „Oferta na dzierżawę terenów 10-wieckich” należy wnieść do Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, Ratusz, pokój 318 do dnia 6 kwietnia br. godz. 12-ej, gdzie wyłożone są również warunki dzierżawy. Wadium w wysokości 5% od oferowanego czynszu rocznego należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, a do wód wpłaty dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub też nieuwzględnienia żadnej oferty. 2906
Grudziądz, dnia 27 marca 1935 r.
Zarząd Miejski w Grudziądzu.

I. 3. U. 3/35. 1865
OBWIESZCZENIE. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Gdyni na posiedzeniu niejawnym po rozpoznaniu w dniu 22 marca 1935 r. sprawy upadłościowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców z odpowiedzialnością udziałami, z siedzibą w Gdyni, ul. Marszałka Piłsudskiego, blok Z. U. P. U., sklep Nr. 1, dłużniczki działającej przez zarząd w osobach: 1) mgr. Zbigniewa Morsztynkiewicza, 2) Tadeusza Tymiańskiego, 3) Kazimierza Perza wszystkich zamiesz. w Gdyni, zastąpionej przez adwokata Czesława Jankowskiego w Gdyni postanawia: zmienić punkt III tus. postanowienia z dnia 11 marca 1935 r. 1. cz. I. 3. U. 3/35 w tym kierunku, iż w miejsce wyznaczonego syndyka Ernesta Raulina zam. w Gdyni, ul. Śląska 51, ustanawia się syndykiem adwokata Tadeusza Burdeckiego zam. w Gdyni, ul. 10 Lutego Nr. 6. Zl. 204

Przedstawiciela

na m. Toruń i okolicę poszukuje poważne wydawnictwo. Osoby zaprowadzone w księgarniach, sklepach biurowych, u krawców i t. d. zechcą się zgłosić w piątek, dnia 29 bm. między 3—4 po poł. w Toruniu w hotelu „Pod Orłem” do p. Dra Bermiana. 2888

Każdy jest zadowolony kupując

MATERJAŁY

na ubranie, płaszcz, spodnie etc.
wprost w składzie fabrycznym

GUSTAW MOLENDĄ I SYN

Bydgoszcz, ul. Gdańska 11. Telef. 2192.

Własna Fabryka Sukna Bielsko-Sląsk
Olbrymi wybór najnowszych materiałów. || Znane I-a jakości oraz niskie ceny.
Rok zał. 1850. 2902

OTWARCIE nastąpiło we wtorek, dn. 26 marca br.

Mam zaszczyt zakomunikować P. T. Klienteli miasta i okolicy, że otworzyłem

wytworny magazyn płaszczy i kostiumów damskich

pod firmą

„EWELINA”

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2 (narożnik Placu Teatr.)
Zapewniam W. P. P. najstaranniejszą i taczową obsługę, polecam się łaskawym względem i pozostaję z poważaniem

„EWELINA”
2903 Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Hala Targów w Gdańsku

Turniej walk zapasniczych o wielką nagrodę narodów
Dziś w piątek o godz. 8.20

5 sensacyjnych walk 5
Tornow — Poshoff Petrowicz — Köhler
Sensacyjne spotkanie
Travaglini — mistrz świata H. Schwarz
Walka rozstrzygnięcia
Szymkowski — Grabowski
Przedsprzedaż w sklepie cygar Pietsch. 1864

Do akt Nr. IV. Km. 1589, 2680 i 3280/34. (2912)
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 30 marca 1935 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Starowiejskiej róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 wiertarka motorowa i 1 motor elektr., wartość: 150,— zł; o godz. 11-tej w Gdyni — Kam. Góra (zbiórka kupców na skrzyżowaniu ulic obok Domu Zdrojowego): 1 bufet dębowy i 1 szafa dęb. oszklona, oszacowanych na łączną sumę zł. 300,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 26 marca 1935 r.
Komornik: (—) K. Błaszkiwicz

DOM

czynszowy

2-piętrowy, masywny, roczny dochód przeszło 3 500 zł, korzystnie na sprzedaż, oraz skład z urządzeniem i wolnem 3-pokojomem mieszkaniami do wydzierżawienia, względnie sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego” Tczew. 2840

Skóry

podszwowe
wierzchnie
blankowe
surowcowe
pantoflarskie

oraz wszelkie przybory szewskie, rymarskie i tapicerskie poleca po cenach 1445 najniższych

Brunon Żubka
Grudziądz, ul. Pańska 3
WURT. Telefon 19-80, DETAL

Sprzedamy

po wyjątkowo korzystnych cenach:

wille 1-piętrową z ogrodem i zabudowaniem gospodarczym w b. dobrym położeniu przy przystanku tramwajowym w pobliżu lasu za zł 14.000

Gospodarstwo 5 morgowe wraz z zabudowaniem na Czyżkówku nad kanałem.

Parcele w każdym wymiarze przy ul. Nakielskiej i Bronikowskiego parterowe I i II piętrowe.

Fabryka Traków i Maszyn dawn. C. Blumwe i Syn S. A.
Bydgoszcz, Nakielska 53. 2904

L. czyn. 3. K 12/29. 2881

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Nieruchomość położona w Kościerzynie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kościerzyna wykaz liczba 89, na imię Józefa Kostki z Kościerzyny zostanie w drodze egzekucji, dnia 7 czerwca 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 18.
Nieruchomość jest obszaru 18 arów 70 mtr. kw. o czystym dochodzie 0 80 talarów. Na nieruchomości znajdują się dom mieszkalny z przybudówką i skrzydłem ubocznym, dom mieszkalny i stajnia z pralnią. Roczna wartość użytkowa wynosi 860 mk. a roczna kwota podatku budynkowego 32,10 mk.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 14 listopada 1929 r.
Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny konna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.
Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądownego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądownego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Kościerzyna, dnia 25 marca 1935 r.
Sąd Grodzki

OBWIESZCZENIE. Do rejestru handlowego oddział „A” pod nr. 2080 wpisano dnia 16 marca 1935 r. iż firma Bacon Eksport Gniezno Centrala Bydgoszcz, właśc. Karol Eisert wygasła. 2915
Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Sensacja Torunia
Wkrótce przyjeżdża do Esplanady słynny zespół Edwarda Stempienia

MEBLE
różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia Starowiejska 40, telef. 2625. 2345

Największy wybór
Najniższe ceny
Zyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elektrotechniczne
F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 1816. 895

Zawiadamiamy niniejszem uprzejmie że z dniem 30 bm. (sobota) przenosimy skład i biura na

ul. Szeroką 35 JAN KAPCZYŃSKI

Hurtownia artykułów drogeryjnych i gospodarczych

Przy tej sposobności polecamy: 2845

wszelkie artykuły drogeryjne, artykuły toaletowo-perfumeryjne, artykuły gospodarcze i domowej potrzeby, przybory fotograficzne, wyroby szczerkarskie, artyk. malarskie i stolarskie, tapety w najnowszych deseniach i t. p.

Atrakcyjny duet BONCER
wkrótce w Torunia
? ? ?

MEBLE
różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Zenon KOWALEWSKI
TORUN, Nowy Rynek 18, telefon 1332 2662

SKÓRY
wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowne w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca
Antoni Gehrmann
dawn. Z. Balcerowicz
Skład Skór GRUDZIĄDZ,
ul. Mickiewicza 22 tel. 1658. 2310

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieński i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 1389
Surowie i rzetelna obsługa. 6647

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I. Rewiru Stanisław Lech, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 33 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:
1) dnia 2 kwietnia 1935 r. o godz. 11,30 w Plesewie powiat Grudziądz, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Małgorzaty Ebnóther, składających się z: 1 bryczki żółtej, bufet dęb., kredens dęb., 4 krzesła dębowe, 1 lustro stojące, biurko lak. na orzech, kanapa plusz., szafa oszklona, 2 dywany, umywalka z lustrem płyta marmur., maszyna do szycia „Hera“, szafa do ubrań forniera dębowa z lustrem, wieszak garderob., oszacowanych na łączną sumę 1.555,— zł.;
2) dnia 3 kwietnia 1935 r. o godz. 9,30 w Grudziądzu, ul. Mickiewicza nr. 29, ruchomości należących do Teofilii i Franciszka Lewińskich, składających się z: pokoju jadalnego: bufet, stół rozsuwany, 7 krzesel wyścielanych imitacją skóry, 1 lustro stojące, rogi jelenie, gobelinka w ramach, fiirany z przętami — 2 pary, 1 firany gobelinowe z przętami mosiężnym, dywan 4x3 mtr., rymery, kieliszki do wina, lampy do wina, serwisy do kawy chińskie, filiżanki, cukierniczka, dzbanki do kawy i mleka, 30 talerzy, 30 talerzyków, salaterki, wazy, fotel składany skórzany, kałamarz i bibularz marmur., maszyna do szycia „Singer“, oszacowanych na łączną sumę 1.069,— zł. Ruchomości można oglądać w dniach licytacji w miejscach i czasie wyżej oznaczonym. 2907
Komornik Sądu Grodzkiego I. Rewiru (→) Lech Stanisław w Grudziądzu.

TORUN
Mieszkania
1, 2, 3-pokojowe do wynajęcia w blokach Z. U. P. Toruń, Matejki 28 m. 19. 2898

Pokój
umeblowany, utrzymanie, Toruń, Kościuszki 50. 2899

Pies
duży, czarny, rasowy zginał. Zwrot za wynagrodzeniem: Toruń, Rumiński, Pułaskiego 3. 2897

Inżyniera
magistria (kę) chemii organicznej i nieorganicznej na kilka płatnych wykładów poszukujemy. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń pod 2901.

Tajemnica
to wielka, że tylko u Woelka wykonuje się fachowo trwałą i wodną ondulację. Toruń, Żeglarska 26, naprzeciw Kopernika 2900

Wymiana
maki i paszy we większej ilości na Pomorzu, z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Oferty do filii „Dnia Pomorskiego“ pod 50. 2896

Wkrótce przyjeżdża
z zagranicy sławna i ogólnie lubiana w Toruniu
MILA WALEWSKA

Klub Kynologów
rozpoczyna turesę psów dnia 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Białowąs, Toruń, Sukiennicza 10. 2794

Czy tego rodzaju tkaniny nadają się do prania?
Ponieważ to pytanie bardzo często nam stawiano przy kupnie delikatnej bielizny z wełny, jedwabiu i sztucznego jedwabiu, postanowiliśmy w interesie naszych Klientek urządzić
Pokazy prania Persilem.
Na pokazach tych będziemy demonstrować przez wyszkolony personel pranie, suszenie i prasowanie delikatnej bielizny. Przyniesione przez Klientki drobne sztuki chętnie wypierzemy na próbę.

MARJAN NAPIERAŁA
Skład białawatów, towarów Krótkich i galanterji
WEJHEROWO, ul. SOBIESKIEGO 14
Bezpłatny pokaz prania od 1 do 6 kwietnia.

Naprawa
parasoli oraz pokrycia w najnowszym desenie i wszelkie przybory. Toruń, Małe Garbary 22, Stefan Rychło.

Ubiakacje
na biuro lub zakład, I piętro, zaraz do wynajęcia. Oskar Stephan, Toruń, Szeroka 16. 2798

Pokój
umeblowany, duży, słoneczny, z widokiem na Wisłę wynajmę. Toruń, Warszawska 2, miesz. 2. 2797

Mieszkanie
4-pokojowe, obszerne, słoneczne do wynajęcia. Toruń, Podgórz, Pułaskiego 3. 2823

GDYNIA
Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny gąbić we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELWACIA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273. 2720
Ceny zniżone o 30 proc.

Zgubiony
dowód na konia nieważnym. Bronisław Trepczyk, Częstokowo. 2711

Zagubiony
dowód tożsamości kolejowy nr. 468173, bilet okresowy nr. 01832/35, legitymację K. P. W. Łaskawego znaczącą prośbę o zwrot za wynagrodzeniem, w przeciwnym razie unieważnia się. Paweł Fittkau, Gdynia. 2804

300.- zł Kaucji
Poszukuję za kaucją jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej jako stróż lub ekspedytor. Borucki Władysław Strzelno, (Wlkp.) Stodlna 26 m. 5. 2830

TCZEW
Przyjmuje
bieliznę do prasowania. Kapica, Tczew, Sobieskiego 4, I piętro.

Ostatnie słowo techniki
Philips 33A i Philips „Junior“
Trójka Philipsa „Junior“
tylko nieco droższa od najtańszych
Cena za gotówkę zł 225.—
Na raty zł 255.— Wpłata zł 55.— reszta na 10 rat miesięcznych po zł 20.
Nabyć możesz w firmie:
B. WOJEWSKI, WEJHEROWO, ul. Sobieskiego 2
GDYNIA, ul. Starowiejska 26.
1698

Numer akt: 928 i 974/34. 2838
WEZWANIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 kwietnia 1935 r. o godz. 2,30 po poł. przystąpi do opisu nieruchomości Łopatki tom I wykaz L. 14, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 950,— dolarów U. S. A. z odsetkami i kosztami, przepadającej wierzytelności Bolesławowi Obuchowiczowi z Gapy pow. Toruń od dłużnika Adolfa Pepela z Rosenberg — Niemcy, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymierzonej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.
Wąbrzeźno, dnia 22 marca 1935 r.
Komornik: (→) Jan Głowczewski.

Dowcip Bernarda Shawa
Shaw do młodego autora:
— Powiem panu szczerze, iż koniec pańskiej kłopotliwej jest znakomity!
— A początek?
— Tak daleko jeszcze nie zaszedłem.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca
z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.	

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męźniński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostaliśmy zapłacony przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ścigananiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.